

## Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7

Partner wydania



## Kwintesencja piękna według Mariusza Otty

▶ Str. 8



## SPORT W SZKOLE

z **Energa**



▶ Str. 12

**Energa**

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 548 | 26.10.2018 r. ISSN 2544-2864

KOLEJNE WYDANIE UKAŻE SIĘ 9.11.2018

## Jak głosowali gdańszczanie

W niedzielę wybieraliśmy prezydenta i radnych. Jak głosowali gdańszczanie? Miejska Komisja Wyborcza we wtorek, 23 października, opublikowała oficjalne wyniki wyborów.

▶ Str. 2

## Jubileuszowy Przegląd Małych Form Teatralnych

Jubileuszowy X Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się pod hasłem "Tere fere rozmawiamy gesty, słowa używamy" był finałowym punktem obchodów międzynarodowego miesiąca komunikacji alternatywnej i wspomagającej. Na scenie klubu Żak wystąpili uczniowie mający trudności w werbalnym porozumiewaniu się z sześciu przedszkoli i szkół.

▶ Str. 3

## 20 mgnień wiosny Pawła Adamowicza, a kto na kolejne 10 lat?

Od pucybuta do milionera, lub raczej od ubogiego szatniarza do milionera i kamienicznika, wiodła samorządowa kariera swego czasu najmłodszego prorektora w Polsce i niepraktykującego prawnika, od 20 lat prezydenta miasta Gdańsk. Któż mógłby przypuszczać w 1998 roku, że ze skromnego, nieco egzaltowanego samorządowca wyrośnie polityczny i majątkowy gigant, który do kąta postawi nawet własną partię?

▶ Str. 4

## Gdańsk w sieci układów

Z prof. Piotrem Czauderną, koordynatorem Sekcji Ochrony Zdrowia Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, kierownikiem Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży GUMED, radnym Miasta Gdańsk (2014-2018) rozmawia Artur S. Górski

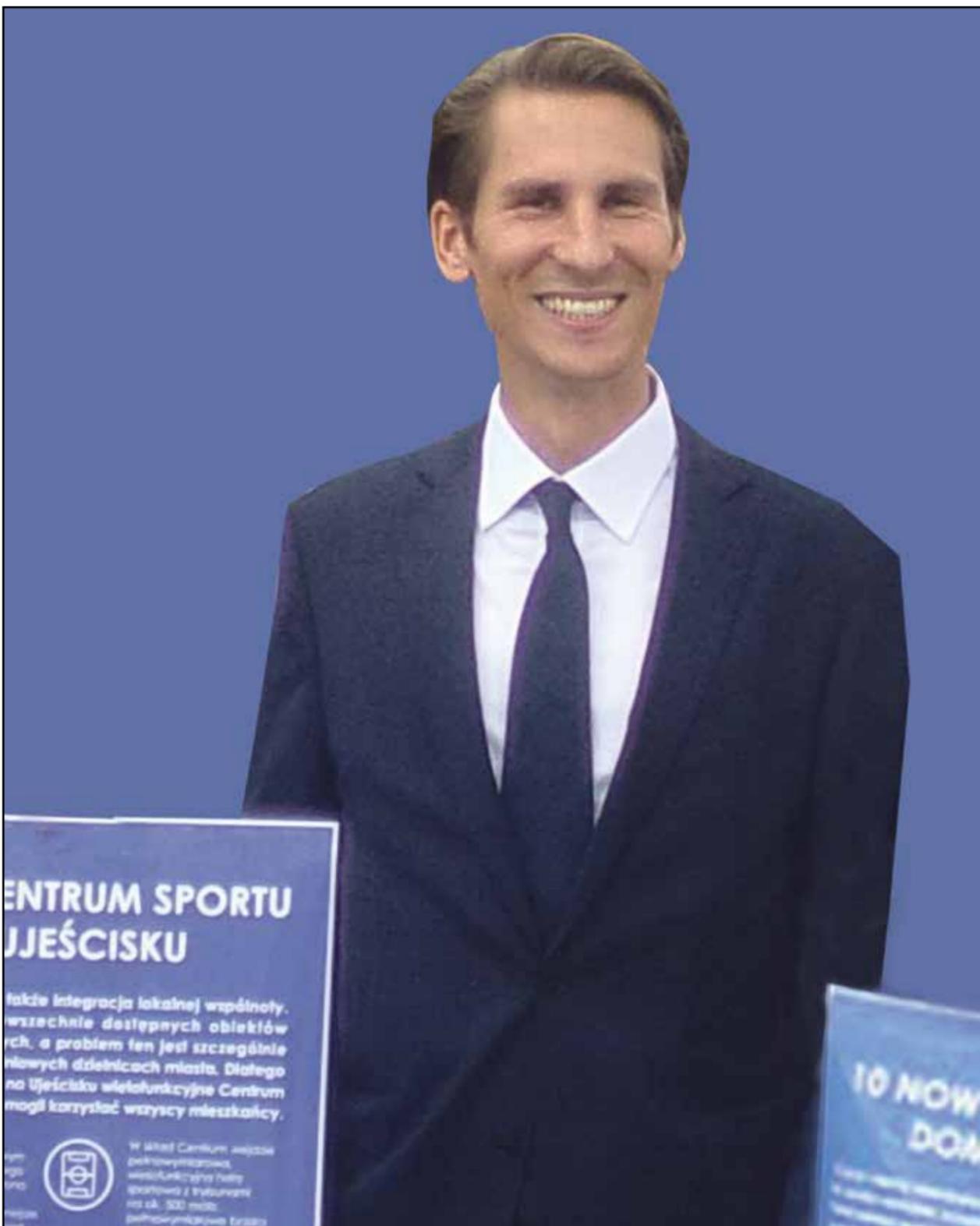
▶ Str. 5

## 41. starcie o panowanie w Trójmieście

W sobotę oczy kibiców w Trójmieście będą zwrócone na Stadion Energa. O godz. 18.00 rozpocznie się 41. derbowe starcie Lechii z Arką.

▶ Str. 10

# Uczciwy samorząd - uczciwy Gdańsk



Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem PiS na prezydenta Miasta Gdańsk rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

## F(ig)raszka

ZMIANA  
Są zwycięstwa w  
różnych księstwach  
Lub rozgrywki i  
dogrywki  
Można rządzić jeszcze  
dłużej  
Albo odpaść w drugiej  
turze  
Albo głosuj i nie  
zwlekaj

## Liczbza

30 tys. zł  
- łączna kwota na nagrody  
prezydenta Gdańska dla  
pracowników służby zdrowia

84,8 tys. zł  
v kwota z budżetu Gdańska  
na opłacenie benefisu  
40-lecia Doroty Stalińskiej w  
Teatrze Wybrzeże

116 tys. zł  
dotacja dla AWFIS z budżetu  
Gdańska na program Top-  
Talent

## Cytat tygodnia

- Ci którzy do tej pory  
sprawowali władzę,  
podzielili się na 2  
obozy (J. Wałęsa  
i P. Adamowicz).  
Dziś okazuje się, że  
będą współpracować.  
Powstaje pytanie  
- w czym interesie?  
To naturalne, że  
w drugiej turze  
znalazł się Kacper  
Płażyński, który  
stanowi autentyczną  
alternatywę, dla  
tego co do tej pory  
działo się w Gdańsku  
- Krzysztof DOŚLA,  
szef "S" w Gdańsku.

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Projekt graficzny i skład  
Barbara Kraskowska  
gdansk.grupakk@gmail.com

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

## Jak głosowali gdańszczanie

W niedzielę wybieraliśmy prezydenta i radnych. Jak głosowali gdańszczanie? Miejska Komisja Wyborcza we wtorek, 23 października, opublikowała oficjalne wyniki wyborów.

W pierwszej turze wygrał Paweł Adamowicz z przewagą ponad 15 tysięcy głosów przed Kacprem Płażyńskim (PiS). Kacper Płażyński wyprzedził trzeciego z głównych kandydatów - Jarosława Wałęsę (KO) - o 4 tysiące głosów.

www.gdansk.pl

O tym, kto będzie prezydentem Gdańska na lata 2018-2023 zadecyduje II tura wyborów, w której zmierzą się Paweł Adamowicz z Kacprem Płażyńskim. Głosowanie zaplanowano na niedzielę, 4 listopada.

Gdańszczanie w pierwszej turze wyborów prezydenckich oddali w sumie 210 900 ważnych głosów.

Wyniki głosowania na wszystkich kandydatów:

Paweł Adamowicz (Wszystko dla Gdańska) - 77 966 głosów

Kacper Płażyński (Prawo i Sprawiedliwość) - 62 594 głosów

Jarosław Wałęsa (Koalicja Obywatelska) - 58 561 głosów

Jacek Hołubowski (Gdańsk Tworzą Mieszkańcy) - 4170 głosów

Elżbieta Jachlewska (Lepszy Gdańsk) - 4146 głosów

Andrzej Ceynowa (SLD Le-



wica Razem) - 2036 głosów  
Dorota Maksymowicz-  
Czapkowska (Narodowy  
Front Polski) - 1427 głosów

Podział mandatów  
w Radzie Miasta Gdańska:  
16 radnych ma Koalicja Oby-  
watelska, 12 - Prawo i Spra-  
wiedliwość, 6 - Komitet Paw-  
ła Adamowicza "Wszystko  
dla Gdańska".

Liczba głosów oddanych na  
poszczególne listy wyborcze:

KKW Platforma .Nowo-  
czesna Koalicja Obywatelska  
- 81 370

KW Prawo i Sprawiedli-  
wość - 54 456

KWW Pawła Adamowicza  
Wszystko dla Gdańska - 39  
612

KWW Gdańsk Tworzą  
Mieszkańcy - 13 424

KWW RS Lepszy Gdańsk -  
10 727

KKW SLD Lewica Razem  
- 6 330

KWW Narodowego Frontu  
Polskiego - 959

KW Wolni i Solidarni - 239

Do głosowania uprawnio-  
nych było 349 385 mieszkań-  
ców Gdańska (w tym 43 ob-  
cokrajowców, obywateli UE)

- liczba kart do głosowania  
na radnych RMG wyjętych  
z urn wyborczych: 212 043

- łączna liczba głosów waż-  
nych, oddanych na wszystkie  
listy wyborcze we wszystkich  
okręgach Gdańska: 207 117

- liczba kart nieważnych  
z powodu np. braku pieczęci  
obwodowej komisji wybor-  
czej: 297

- liczba głosów nieważnych  
ogółem: 4629 (w tym 1643  
z powodu postawienia zna-  
ku "X" przy nazwisku więcej  
niż jednego kandydata; 2986  
z powodu niepostawienia  
znaku "X" przy którymkol-  
wiek z kandydatów)

fol.

Tomasz Łunkiewicz

## Latarką w półmrok



Paweł, gdański kuglarz.

Zmienił skórę. Z wilka giel-  
dy zamienił się w stróża gdań-  
skiego ubóstwa.

Znowu wkłada się w gdańsz-  
czan laskę. Techniki ingraccja-  
cji opanował celująco.

Mówi co usłyszysz, schlebia  
pączkiem z budyniem, roz-  
mówców wywyższa, umysł  
swoją unniejsza.

Z każdym się zgadza, co po-  
trafi lepiej przed wyborami.  
Mógłby zagrać zamiast Ko-  
bieli w "Zezowatym szczęściu".

Przy czym walczy o kon-  
stytucję, demokrację, praw-  
rządność - tu głównie przed  
sądem - oraz prawdę, która  
stała się jego namiętnością.

Usłyszeli gdańszczanie  
w Radiu Gdańsk.

"JA nie znoszę mówienia nie-  
prawdy"

Doprawdy nieprawda.

Weźmy nostalgiczną przypo-

wieść prasową żony: "Są tacy  
którzy woleliby, żeby prezy-  
dent nie miał nic i mieszkał  
w rozpadającym się baraku  
lub wszystko przepisał na  
żonę, ale są też tacy, którzy  
doceniają dobre zarządzanie

której był gościem, że kupił  
akcje spółki Robyg po 50  
albo sto groszy, choć na gieł-  
dzie były po 297. Jeśli mówił  
prawdę, to zostałby przez  
spółkę wyniesiony ponad in-  
nych jej akcjonariuszy, w co

przyszłej żonie, a następnie  
stać się własnością prezy-  
denckiej pary w ramach wy-  
kupu z bonifikatą.

Mijał się też z prawdą pre-  
zydent promując sprzedaż  
GPEC-c lipskiej spółce komu-  
nalnej jako prywatyzację. Na  
szczęście dodał, namawiając  
radnych do transakcji, że  
chodzi o jej prywatyzację czę-  
ściową. Tu słowa dotrzymał,  
bo sam się do rady nadzorczej  
niemieckiej spółki wydelego-  
wał, prywatyzując przez lata  
ok. milion jej złotych.

Nic dziwnego, że w okręgu  
nr 2 - Główne Miasto, Oru-  
nia, Lipce - gdzie prezydenta  
obywatele znają najlepiej na  
każdy głos oddany na niego,  
dwa przypadły na Kacpra  
Płażyńskiego. Wiedzą sąsiedzi  
na czym kto siedzi.

Ziarno od plew oddzielić  
trzeba teraz w całym Gdań-  
sku. W jego 5.letnim portfelu  
będzie ok. 15 mld złotych. Czy  
to jest kwota, którą warto po-  
wierzyć politykowi z defektem  
prawdomówności?

Tak już myśleli ci, którzy  
głosowali na Wałęsę.

Marek Formela

Pawła odcienie  
nieprawdy

majątkiem własnym".

Tych najłatwiej spotkać  
w prokuraturze we Wrocławiu  
i urzędzie skarbowym  
w Gdańsku.

Z 7 mieszkań, które po-  
siadał, prezydent ma teraz  
dwa - 5 "przekazałem moje  
rodzynie". Zgodnie z ponurą  
wersją polowicy majątek ten  
ukrył przed publicznością  
z litości dla jej wrażliwości  
albo ze strachu przed pobor-  
cą skarbowym.

W sprawie tej wpraw kła-  
mał w oświadczeniach mająt-  
kowych, tail też przed obywa-  
telami przychodzi z dzierżawy  
swoich włości, z czego pu-  
blicznie się wygadał. Co nie  
było mądre.

Oświadczył też w audycji,

trudno uwierzyć. W przeciwnym  
przypadku obywateli,  
u których zabiega o dobrze  
płatną posadę z szoferem,  
okłamał bez zmrżenia oka  
3 dni przed wyborami. Ukry-  
wa też nadal datę ich zaku-  
pu, bo jako inwestor wie, że  
pieniądze wolą ciszę, a jako  
prezydent mógłby swoją  
szczerością konflikt interesów  
nieprzyjemnie podświetlić.

Do dziś też nie wyjaśnił,  
jak to się stało, że jego przy-  
była z innego miasta dziew-  
czyna, znalazła strych we  
wspólnocie na Browarnej,  
w której gmina Gdańsk miała  
większość udziałów. Bez gło-  
sów jej delegata strych ten  
nie mógł dostać się przyby-  
łej ze Słupska sympatii, jego

✓ Spore zmiany w Radzie Miasta  
Gdańska. W nowej kadencji  
będzie 16 nowych radnych.  
Radni Miasta Gdańska: Okręg  
nr 1: Koalicja Obywatelska - Ce-  
zary Śpiewak-Dowbór, Lech  
Każmierczyk; PiS - Waldemar  
Jaroszewicz, Andrzej Skiba;  
Wszystko dla Gdańska - Beata  
Dunajewska. Okręg nr 2: Ko-  
alicja Obywatelska - Bogdan  
Oleszek, Kamila Błaszczak,  
Mateusz Skarbek; PiS - Kacper  
Płażyński, Kazimierz Koralewski,  
Joanna Cabaj; Wszystko dla  
Gdańska - Paweł Adamowicz,  
Aleksandra Dulciewicz. Okręg  
nr 3: Koalicja Obywatelska - Piotr  
Borawski, Beata Jankowiak,  
Anna Gołędzinowska; PiS -  
Piotr Gierszewski, Przemysław  
Malak; Wszystko dla  
Gdańska - Piotr Dzik. Okręg  
nr 4: Koalicja Obywatelska -  
Emilia Łodzińska, Krystian  
Kłós; PiS - Karol Rabenda,  
Romuald Plewa; Wszystko  
dla Gdańska - Piotr Grzelak.  
Okręg nr 5: Koalicja Obywatel-  
ska - Agnieszka Owczarczak,  
Przemysław Ryś, Andrzej  
Kowalczyk; PiS - Jan Kanthak,  
Elżbieta Strzelczyk. Okręg nr  
6: Koalicja Obywatelska - Łu-  
kasz Bejm, Karol Ważny, Jan  
Perucki; PiS - Dawid Krupiej;  
Wszystko dla Gdańska - Andrzej  
Stelmasiewicz.

W składzie rady zajdą zmiany,  
które zależą od wyników II tury  
wyborów prezydenckich, w której  
zmierzą się Kacper Płażyński  
i Paweł Adamowicz. Miejsca  
zwolnią wygrani oraz kandydaci  
na jego zastępców. Z radnych  
poprzedniej kadencji do Rady  
Miasta nie zostali wybrani: Anna  
Kolakowska, Piotr Walenty-  
nowicz, Żaneta Geryk, Łukasz  
Hamadyk, Marek Bumlis,  
Adam Nieroda, Wojciech  
Błaszowski, Dorota Dudek,  
Wojciech Stybor, Jacek Włod-  
zimierz Teodorczyk.

Pięcioro radnych nie kandydo-  
wało ponownie: Beata Wierzbą,  
Anna Wirską, Mariusz An-  
drzejczak, Magdalena Olek,  
Piotr Czuderna

✓ Bez większych zmian  
w sopockiej Radzie Miasta.  
W gronie wybranych jest trzech  
debiutantów i jeden radny, który  
wraca po przerwie. Najwięcej  
radnych ma Platforma Sopo-  
cian. Radnymi zostali Jacek  
Karnowski i Marcin Skwie-  
rawski, którzy - jak prezydent  
i wiceprezydent - zrzekną się  
mandatów. Ich miejsce zajmą  
Jerzy Smolarek, Zbigniew  
Duzinkiewicz. Pozostali radni  
Platformy Sopotian: Anna Łuka-  
siak, Grzegorz Wendykowski,  
Lesław Orski, Aleksandra Gosk,  
Marcin Stefański, Maria Filip-  
kowska-Walczuk, Wiesław  
Augustyniak, Tomasz Lipiński,  
Piotr Bagiński, Piotr Kurdziel,  
Natalia Poblócka (382 głosy).  
Skromną reprezentację mają  
Prawo i Sprawiedliwość - Bartosz  
Łapiński, Michał Stróżyk, Jan  
Karasowski, Paweł Petkowski  
oraz Kocham Sopot - Grażyna  
Czajkowska, Wojciech Fułek,  
Jarosław Kempa, Jerzy Hall.

# Uczciwy samorząd - uczciwy Gdańsk

**Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem PiS na prezydenta Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski**

**- Czy najwyższa po 1990 roku frekwencja w wyborach samorządowych jest oznaką odradzenia się społeczeństwa obywatelskiego czy też efektem polaryzacji sceny politycznej, która przekłada się na samorząd?**

– Przede wszystkim chcę jasno powiedzieć, że wysoka frekwencja w gdańskich wyborach samorządowych jest zjawiskiem pozytywnym. Uważam, że po raz pierwszy od lat mieszkańcy naszego miasta stanęli przed możliwością dokonania realnego wyboru, poczuli, że mogą mieć znaczący wpływ na losy Gdańska. Stąd tak duża, ponad 60-tysięczna rzesza gdańszczan, która zaufała mi w pierwszej turze wyborów. Polaryzacja sceny politycznej jest faktem, ale w naszej kampanii odnosimy się do spraw, którymi żyją gdańszczanie. Te wybory są o tym, jak powinna wyglądać komunikacja miejska, jak spr-

wić, by zapewnić dzieciom odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach, jak gmina może zatroszczyć się o seniorów. Mój konkurent próbuje rozgrzewać emocje polityczne i pogłębiać podział wśród mieszkańców, ale nie sądzę, aby ta strategia okazała się skuteczna. Gdańszczanie są mądrzy i chcą po prostu sprawnego, uczciwego samorządu a nie ciągłych politycznych awantur.

**- Czy Gdańsk dobrze wykorzystuje swoje szanse miasta o wielkiej historii, niemalych ambicjach i dogodnym położeniu geograficznym? A jeśli nie to co powinno być priorytetem by tak się zadziało?**

– W moim przekonaniu nie. Rozwój Gdańska mógł być w ostatnich latach szybszy, bardziej przemyślany i zrównoważony. Nie oznacza to oczywiście, że nic się tu nie udało. Przeciwnie – dzięki wielkiej energii i ciężkiej pracy gdańszczan nasze mia-

sto w ostatnich dekadach bardzo się zmieniło i jest to jednoznacznie zmiana na lepsze. By było jeszcze lepiej trzeba postawić na gospodarkę, zwrócić się ku morzu, porzucić politykowanie i rozmawiać z mieszkańcami na co dzień a nie tylko tuż przed wyborami. Nasz plan dla Gdańska, od największych, ogólnomiejskich polityk i projektów po bardzo konkretne programy dla każdej z dzielnic prezentujemy od początku kampanii. Jest on świetnie przyjmowany przez gdańszczan.

**- Pański kolega z PiS radny Kazimierz Koralewski powiedział w rozmowie z nami m.in.: Jeśli gdańszczanie wybacząli Pawłowi Adamowiczowi przez tyle lat sprzedaż GPEC, który drąży naszą gdańską kieszeń i drze z nas skórę, by poprawić finanse miejskiej kasy w Lipsku to jest ów przejaw syndromu sztokholmskiego. To jest związek emocjonalny, w którym przywódca miasta wprowadza mieszkańców w koszty, odbiera im po kilkadziesiąt milionów złotych rocznie, a za nim podąża cała grupa. Nasuwa się bajka**

**braci Grimm o fletciście, który wywabia i wiedzie mieszkańców na zatracenie, grając pięknie na flecie i upajając ich piękną muzyką. Czy ta metaforyczna diagnoza jest słuszna?**

– Nie chcę używać takich sformułowań. Gdańszczanie mają prawo do swojego zdania, szanuję każdego człowieka i każdy pogląd, nawet, jeśli się z nim gruntownie nie zgadzam. Uważam, że mieszkańcy naszego miasta dokonają w drugiej turze racjonalnego wyboru, opartego na porównaniu propozycji programowych a nie na emocjach. Sam proces prywatyzacji GPEC i jego wieloletnie konsekwencje oceniam negatywnie. Myślę, że podobnie widzi tę sprawę bardzo wielu gdańszczan.

**- Czy ewentualny pański zarząd zmieni rady nadzorcze i zarządy spółek komunalnych i z udziałem Miasta?**

– Przede wszystkim miejscej urzędnicy nie będą pobierać wynagrodzenia za zasiadanie w radach nadzorczych miejskich spółek, to bardzo niedobra praktyka obecnych władz. Niektóre spółki komunalne działają po prostu źle

i to musi się zmienić. O personaliach nie ma teraz sensu mówić, to nie jest zresztą mój styl uprawiania polityki.

**- Podczas konwencji wyborczej mówił Pan o wybudowaniu pięciu przedszkoli i dziesięciu żłobków. To kolosalny wydatek. Będziecie współpracować z rządem np. w ramach programu „Maluch plus”?**

– Oczywiście. Będziemy współpracować z rządem, niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę w kraju a także pozyskiwać środki zewnętrzne w każdy inny dostępny sposób. Pomyślność gdańszczan jest najważniejsza, znacznie ważniejsza od politycznych układanek, osobistych ambicji czy lęków, które teraz utrudniają moim zdaniem normalne funkcjonowanie gdańskiego samorządu.

**- Czy powinny być publikowane sondaże przedwyborcze, które niejako ustawiają kampanie oraz wpływają na preferencje wyborców, na ich decyzje wywołując obawę „straconego głosu”?**

– Sondaże są nieodłącznym elementem polityki, także kampanii przed wyborami

samorządowymi. Można mieć o nich różne zdanie, ale pomysł, by zakazywać ich publikacji jest niedorzeczny. Osobiście nie przywiązuję wielkiej wagi do sondaży, zwłaszcza po doświadczeniach z tegorocznej kampanii, gdzie zdecydowana większość pracowni źle oceniła moje szanse na drugą turę. Robimy swoje, codziennie przekonujemy gdańszczan do naszych propozycji programowych i to przynosi znakomite efekty.

**- Czy propozycja współpracy skierowana do ruchów miejskich była konsultowana z władzami partii i czy w ofercie jest propozycja stanowisk w urzędzie?**

– Proponuję współpracę wszystkim środowiskom, które chcą uczciwego, dobrze rozwijającego się Gdańska. Przypomnę, że mamy wybory lokalne, przestańmy więc przynajmniej na koniec mówić wciąż o partiach czy personaliach. Ja chcę rozmawiać o tym, co w Gdańsku poprawić i jak walczyć z problemami naszego miasta. I będę o tym rozmawiał z każdym.

## Jubileuszowy Przegląd Małych Form Teatralnych

**Jubileuszowy X Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się pod hasłem "Tere fere rozmawiamy gesty, słowa używamy" był finałowym punktem obchodów międzynarodowego miesiąca komunikacji alternatywnej i wspomagającej. Na scenie klubu Żak wystąpili uczniowie mający trudności w werbalnym porozumiewaniu się z sześciu przedszkoli i szkół.**

Październik to międzynarodowy miesiąc komunikacji alternatywnej i wspomagającej (AAC). AAC to grupa metod, które umożliwiają osobom niemówiącym lub mówiącym w ograniczonym stopniu porozumiewać się z otoczeniem. AAC pomaga osobom z zaburzeniami mowy wyrażać swoje myśli, uczucia oraz podejmować samodzielne decyzje wykorzystując systemy znaków i gestów pozwalających na porozumiewanie się osób niemówiących.

Przez cały październik wiele akcji podnoszących świadomość społeczną dotyczącą użytkowników AAC zorganizowało Przedszkole Specjalne Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym. Podczas świętowania Światowego Dnia Mózgowego Porażenia Dziecięcego w zabawach dzieci z Przedszkola nr 77 dominował kolor zielony. W Bibliotece Manhattan odbyło się spotkanie z książką.

Finałem październikowych akcji był Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się. W tym roku przegląd odbył się już po raz dziesiąty, był więc jubileuszowym. Patronem przeglądu jest Wanda Chotomska i to jej twórczość była inspiracją dla małych form teatralnych wystawianych przez dzieci mające problem w porozumiewaniu werbalnym. W trakcie swoich występów wykorzystywali różne techniki komunikacji wspomagającej.

- Świętujemy X Przegląd Małych Form Teatralnych Użytkowników AAC - powiedziała **Beata Tomaszewska**, nauczycielka w Przedszkole Specjalnym Nr 77. - To wyjątkowe święto, na którym spotyka się trójmiejskie środowisko dzieci i młodzieży, które mają trudności w porozumiewaniu się. To jest czas kiedy mogą zaprezentować swoje umiejętności i możliwości na scenie. Tegoroczny przegląd zainspirowała



twórczość naszej wielkiej przyjaciółki Pani Wandy Chotomskiej. Przegląd odbył się pod hasłem "Tere fere rozmawiamy gesty, słowa używamy". Na scenie występują dzieci, które swoje przekazy wyrażają gestem, symbolami czyli specjalnymi znakami, mimiką, wykorzystują również urządzenia wspomagające komunikację.

Gościem specjalnym X przeglądu była Ewa Chotomska, córka Wandy Chotomskiej. - Jestem po prostu zaskoczona tym ile uśmiechów wywołały te przedstawienia szkół i przedszkoli - powiedziała **Ewa Chotomska**. - Jestem pod wrażeniem ile panie włożyły serca, pracy, żeby to tak pokazać. Niektóre widowiska były niesamowite. Nie spodziewałam się, że będzie taki poziom, i że te wszystkie dzieci, z którymi czasami jest bardzo trudno się porozumieć, były tak uaktywnione, że wszystko było tak zaaranżowane, że nikt nie stał z boku, każdy był najważniejszym aktorem. Chapeau bas dla wszystkich wychowawców, którzy pracują z dziećmi. Pierwszy raz byłam na tego typu przeglądzie. Z dziećmi niepełnosprawnymi o różnym stopniu niepełnosprawności miała do czynienia wielokrotnie, ale nigdy nie byłam na tego typu imprezy.

Imprezy powinny być organizowane częściej, w jak największej liczbie ośrodków. Jestem dumna z tego, że wiersze mojej mamy tak się przydają do pracy z dziećmi. Mi nie pozostaje nic innego jak kontynuować, póki mi sił starczy, to co mama rozpoczęła.

**Na scenie zaprezentowały się:**

1. Zespół Szkół Specjalnych nr 5 w Sopocie - "Kokoszki"
2. Specjalny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem - "Deszczowa piosenka"
3. Przedszkole o Profilu Terapeutycznym nr 72 w Gdańsku - "Dziurki w serze"
4. Szkoła Podstawowa nr 37 w Gdańsku - "Motyle"
5. Przedszkole nr 78 przy SOSW nr 2 w Gdańsku - "Bańkowiec mydlane"
6. Przedszkole nr 7 dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Gdańsku - "Fryzjer"

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot.  
**Tomasz Łunkiewicz**

## 20 mgnień wiosny Pawła Adamowicza, a kto na kolejne 10 lat?

**Od pucybuta do milionera, lub raczej od ubożego szatniarza do milionera i kamienicznika, wiodła samorządowa kariera swego czasu najmłodszego prorektora w Polsce i niepraktykującego prawnika, od 20 lat prezydenta miasta Gdańska. Któż mógłby przypuszczać w 1998 roku, że ze skromnego, nieco egzaltowanego samorządowca wyrośnie polityczny i majątkowy gigant, który do kąta postawi nawet własną partię?**



Prezydent Paweł Adamowicz, niczym flecista z Hameln, uwodzi nadal gdańszczan, mających włodarza potrafiącego zadbać o interesy. O te własne z pewnością...  
**Człowiek renesansu**

Prezydent Gdańska jest człowiekiem oszczędnym. Własne oszczędności wyliczył na 2017 rok na 130 tys. zł, a wspólne z małżonką na kolejne 187 tys. zł. Oszczędności walutowe skrzętnie zaś zdywersyfikował. I tak przyszczędził 13 tys. euro, 5,5 tys. USD i 8 tys. CHF. Ma też 463,5 tys. zł w papierach wartościowych.

Jak wszyscy zapewne wiemy prezydent Adamowicz jest człowiekiem renesansu i w obszarze jego zainteresowań są przeróżne obszary życia w tym zarządzanie portem i spółką ciepłowniczą. Zatem z tytułu zasiadania w radach nadzorczych portowego ZMPG SA oraz GPEC sp. z o.o. zainkasował w sumie 141 841 zł.

Mając zaś prezydenckie biurko w urzędzie i pracując dla Miasta z umowy o pracę zsumował za ub. rok 178 294 tys. zł.

Spore zyski przysporzyły mu też akcje, których wartość ocenił na bagatela 2 330 137 zł. Z papierów wartościowych wyciągnął 168 994 zł i wycisnął też dywidendę 71 003 zł.

Co do ilości posiadanych mieszkań, to zapanował, po latach wahań, pewien constans w prezydenckim dorobku. Jest w jego posiadaniu mieszkanie o pow. 83,3 m kw. i wartości blisko 499 tys. zł oraz o pow. 67,1 m kw.

i wartości 410 tys. zł. Działka budowlana o powierzchni 1207 m kw. wyceniona jest w oświadczeniu na 150 tys. zł. Grunt rolny 1,5 ha to wartość 45 tys. zł i miejsce garażowe 24,4 tys. zł.

Co zrobił z pięcioma innymi mieszkaniami? Przepisał na rodzinę. W końcu trudniej teraz będzie o pomyłkę.

### Pomyłka

- Pomyliłem się, a później powieliłem błąd w paru kolejnych oświadczeniach. Pomyłka miała charakter mechaniczny i popełniłem ją całkowicie nieświadomie. Jednocześnie pragnę podkreślić, że fakt postawienia mi zarzutów nie ogranicza mnie ani prawnie, ani faktycznie w możliwościach sprawowania urzędu Prezydenta Miasta Gdańska - napisał prezydent Gdańska, gdy Prokuratura Apelacyjna postawiła mu zarzuty z kodeksu karnego w związku z zatajeniem majątku w oświadczeniach majątkowych.

Jednak owe „pomyłki” mogą budzić obawy o swobodę nielfrasobliwość włodarza, a wszak zarządza on budżetem ambitnego miasta wynoszącym bagatela 3,2 mld zł.

Oskarżony o składanie nieprawdziwych oświadczeń co do stanu majątku i o oszustwa podatkowe, prezydent Gdańska pozostaje organem podatkowym dla mieszkańców miasta i taryfikatorem opłat lokalnych oraz gotów jest po raz szósty objąć stery.

Czy gdańszczanie znów postanowią przy urnach zadbać o dobrostan tak zapobiegliwego gospodarza? Skoro w bagażu ma jeszcze do spłacenia 263,9 tysięcy franków szwajcarskich z 580,3 tys. CHF z kredytów, zabezpieczonych... dochodami z posady urzędniczej, przy braku innej niż prezydencka, praktyki zawodowej pozwala to mówić o nim: „ryzykant”.

### Gracz

Paweł Adamowicz jest też sprawnym graczem giełdowym. Miał w 2017 r. w portfelu 37 tys. akcji firmy budowlanej Robyng. Zapełniał ostatnio na antenie radia publicznego, że „kupił te akcje na kilka miesięcy po to, żeby móc skorzystać z dywidendy, którą Robyng dobrze płacił, a jedna akcja kosztowała wtedy zlotów-

kę, czy 50 groszy, choć już dokładnie nie pamięta” i zachęcał do sprawdzenia, więc sprawdziliśmy. W 2017 roku akcje spółki Robyng były na giełdzie co najmniej 3 do 6-krotnie droższe. 1 grudnia ub.r. Bricks Acquisitions Ltd., należąca do funduszu inwestycyjnego banku Goldman Sachs, ogłosiła wezwanie na sprzedaż 100 proc. akcji Robyngu, oferując 3,55 zł za sztukę - notowanie na GPW 3,51 zł - a 29 stycznia 2018 podniosła cenę do 4 zł - notowanie na zamknięcie na GPW 3,96 zł.

Prezydent Adamowicz mógł więc zarobić najmniej 46 tys. zł, a maksymalnie 138 tys. zł wraz z dywidendą.

I pomyśleć, że cnotę inwestowania ujawnił od skromnego strychu w budynku przy ul. Browarnej...

Firma Robyng ma się w Gdańsku wyśmienicie. Prezes spółki Wojciech Okoński, były szef MON za prezydentury Lecha Wałęsy, a w l. 70 pracownik centrali handlu zagranicznego Navimor wydelegowany do Pakistanu, wyjaśnił gdańskim radnym z komisji zagospodarowania przestrzennego model biznesowy spółki. Z protokołu z posiedzenia można się dowiedzieć, że fundamentem sukcesu Robynga jest ścisła współpraca z władzami miasta.

### Korektor z prokuratury

Mając tak znakomity i zdywersyfikowany portfel aktywności inwestorskich nie łatwo jest zapanować nad całością. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz skrupulatnie składał więc korekty do oświadczeń majątkowych. Do tego aktu obywatelskiej i urzędniczej powinności doszło po ośmiu latach. Paweł Adamowicz nie zrobił tego z własnej woli, ale niejako przymuszony przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu. Już jako delegatura poznańska Prokuratury Krajowej, organa śledcze odwołały się od werdyktu sądu o warunkowym umorzeniu sprawy.

Pięć razy więc w marcu br. pisał Paweł Adamowicz, kierownik gdańskiego magistratu, do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego noty korygujące. Uzbierała się niebagatelna suma błędów w oświadczeniach składanych w latach 2010-11 na koniec roku i na koniec trzeciej i początek czwartej kadencji, ok. 982.145,82 tys. zł. A na tym nie koniec.

Uprzednio prezydent Gdańska nie był dokładny, szacując zgromadzone środki pieniężne. Tym razem korygując wyliczył zasoby z lat poprzednich co do grosza. Po 7-8 latach jednak można...

Na przykład poważna korekta czekała oświadczenie złożone w kwietniu 2012 r. za rok 2011 (już raz korygo-

wanego w październiku 2012 r.). Otóż jego zasoby pieniężne miały sięgnąć ok. 210 tys. zł. W skorygowanym w marcu br. oświadczeniu widnieją niebagatelne 541 935 zł.

Prezydent już korygował oświadczenia ujawniające jego majątność, te z lat 2010-11 w 2015 roku. W nich bowiem zapomniał, przez przeoczenie, ujawnić dwóch mieszkań, tego o pow. 52,40 m kw wartego 216,5 tys. zł i o pow. 52,10 m kw, wartego 573 tys. zł oraz hali garażowej o wartości 24,4 tys., którą przeoczył w latach 2010-12.

Cóż widać, że to dobry gospodarz, którego zapobiegliwości, inni mogą gdańszczanom pozazdrościć. Tylko te liczne korekty niepokoją, a Prokuratura Krajowa twierdzi, iż „Paweł A. zataił posiadanie zasobów pieniężnych”. Prokurator zarzucił prezydentowi Gdańska popełnienie przestępstwa z art. 233 par. 1 i 6 kodeksu karnego oraz dwóch przestępstw z art. 56 par. 1 i 2 w związku z art. 9 par. 1 kodeksu karnego skarbowego.

Z zeznań urzędniczek z I Urzędu Sarbowego w Gdańsku wynika, że żona prezydenta, wskazywała na hojność dziadków i rodziców jako źródło rodzinnego dostatku.

Oskarżony o składanie nieprawdziwych oświadczeń co do stanu majątku i o oszustwa podatkowe, prezydent Gdańska pozostaje organem podatkowym dla mieszkańców miasta i taryfikatorem opłat lokalnych oraz gotów jest po raz szósty objąć stery.

### Samorząd i...?

Czesław Nowak, prezes Stowarzyszenia Godność, były poseł PC i radny gdański w 1998 r., nie mógł przypuszczać jakimi koleinami potoczy się kariera młodego ambitnego konserwatysty, gdy wskazywał go na stanowisko prezydenta Gdańska, zachwalając jego cnoty w 1998 roku.

- Mój klub jest przekonany, że doświadczenie, jakie posiada w działalności samorządowej daje gwarancję, że będzie godnie pełnił funkcję prezydenta Miasta Gdańska - wygłaszał Czesław Nowak.

Dzisiaj ci, którzy go zgłaszali na prezydenckie szczyty w Gdańsku, mieście Wolności i Solidarności, dzisiaj mówią: od 12 lat nie mamy z nim nic wspólnego.

### Kariera

Paweł Adamowicz zaczął polityczną karierę w maju 1988 r. 3 maja 1988 r. zastrajkowali studenci UG. Przewodniczącymi komitetu strajkowego zostali studenci Paweł Adamowicz oraz późniejszy przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Przemysław Gosiewski (zginął pod Smoleńskiem 10.04.2010 r.).

Pod koniec lat 80. Adamowicz, wówczas członek Diecezjalnej Służby Porządkowej „Semper Fidelis”, zbliżył się do środowiska gdańskich liberałów. Adamowicz jednak w piłkę nie grał, więc nie zaprzyjaźnił się zbytnio z Donaldem Tuskiem i z Janem Krzysztofem Bieleckim.

Paweł Adamowicz w samorządzie jest od 1990 r. Jego zawodowe cv nie jest zbyt bogate. Jest w nim trzyletnia posada stróża nocnego w Gdańskim Towarzystwie Naukowym, epizod z asystenturą w katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego na Wydziale Prawa i Administracji UG oraz kadencja prorektora ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego.

Ten skromny i koncyliacyjny polityk stopniowo ewoluował. W połowie lat 90. Adamowicz był w Partii Konserwatywnej, a następnie w Stronnictwie Konserwatywno-Ludowym. Przez dwie kadencje Adamowicz zasiadał w Radzie Miasta Gdańska (po raz pierwszy z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”), był jej przewodniczącym.

Adamowicz, który jeszcze jako polityk PO, nieraz wadził się ze związkowcami, a nawet ich prowokuje, jak przy próbie przywrócenia napisu „im. Lenina” nad stoczniową bramą, był też przez osiem lat członkiem NSZZ „Solidarność” na UG.

### Inż. Mamoń rządzi!

Był rok 1998. Październik. Jan Paweł II rozpoczynał 20 rok pontyfikatu, a Gerhard Schröder został kanclerzem Niemiec pokonując Helmuta Kohla, trzeci rok prezydentury zaliczał Aleksander Kwaśniewski. Paweł Adamowicz został wybrany przez gdańskich rajców na prezydenta Gdańska. To stanowisko dało mu handicap w kolejnych wyborach.

Wyborcy, ci mniej „wyrobieni”, kierują się zasadą wyłożoną przez inżyniera Mamonia z filmowego „Rejsu”. Jego zdanie „Lubię tylko te piosenki, które znam” zagościło też w polityce. Prezydenci miast i marszałkowie województw dostają bowiem bonus od wyborców za sam fakt bycia włodarzem.

Pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie w 2002 r. Adamowicz wygrał w II turze, pokonując ówczesnego kandydata SLD Marka Formelę. W 2006 oraz w 2010 r. otrzymał poparcie wystarczające na triumf w I turze. W 2014 roku, tak jak obecnie, stawał w szranki po raz drugi.

### Pensja plus

Od 2007 r. prezydent Gdańska dorabia do pensji w radach nadzorczych Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A. i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.

W 2004 r. większości udziałów w GPEC miasto wyżyło się za 183,8 mln zł. Nabyła je komunalna spółka z terenów dawnego NRD, z Lipska. Kwota ze sprzedaży firmy równa jest li tylko czterokrotnie dywidendzie. Niemieccy właściciele Grupy Kapitałowej GPEC, czyli Stadtwerke Leipzig GmbH, mogą czuć się usatysfakcjonowani. „Mecenas” transakcji zbycia gdańskich komunalnych udziałów komunalnej spółce z Nysy Łużyckiej prezydent Paweł Adamowicz od 20 lat siedzi na prezydenckim fotelu w magistracie, a od lat 10 w radzie nadzorczej GPEC. A Gdańszczanie odkręcając zawór kaloryfera i kran z ciepłą wodą, zasilają mieszkańców saksońskiego Lipska. I tak dzieje się od 14 lat.

Cieniem na wiedzy prezydenta Adamowicza o tym, co dzieje się w mieście kładzie się fakt, że to w Gdańsku działał nieskrępowanie Amber Gold i dopiero zwinięcie skrzydeł przez OLT Express nadało sprawie piramidy finansowej rozgłosu, choć tajemniczą poliszynela były dziwaczne machinacje finansowe, a Komisja Nadzoru Finansowego ostrzegęła o wątpliwej kondycji przedsięwzięcia i braku wystarczających zabezpieczeń środków finansowych powierzonych Amber Gold.

Adamowicz z entuzjazmem wyrażał się miesiąc przed tapnięciem o inicjatywach i innowacyjności Amber Gold. 8 maja 2012 r. i dziękował Grupie Amber Gold.

- Czujecie ten moment, czujecie innowacyjność. Wałęsa też był innowacyjny dla swoich czasów, bardzo wam dziękuję - mówił Paweł Adamowicz.

Pół roku wcześniej 12 grudnia 2011 r. pomorscy luminarze życia publicznego m.in. prezydent Adamowicz, marszałek Mieczysław Struk, na płycie lotniska w Gdańsku przeciągali samolot należący do firmy Marcina P OLT Express.

### Magia władzy

Paweł Adamowicz przyznaje, że bliska jest mu problematyka stosunków między państwem a obywatelem. Jego praca magisterska to „Społeczeństwo obywatelskie i państwo polityczne w filozofii Karola Marksa”.

W rozmowie z nami prof. Piotr Czauderna, naukowiec i lekarz wybitny, stwierdził: „Gdańsk oplotła pajęczyna różnorodnych interesów, która skutecznie przeciwstawia się wszelkim zmianom i popiera swojego kandydata. Myślę też, że wiele osób nie chce zmian i bolesnej konfrontacji własnych poglądów z rzeczywistością, dlatego woli ignorować fakty”.

Spoiłem jest władza i lęk przed jej utratą.

# Gdańsk w sieci układów

Z prof. Piotrem Czauderną, koordynatorem Sekcji Ochrony Zdrowia Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, kierownikiem Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży GUMED, radnym Miasta Gdańska (2014-2018) rozmawia Artur S. Górski

- Czy Gdańsk wykorzystuje swoje szanse miasta o wielkiej historii, niemalych ambicjach i dogodnym położeniu geograficznym?

- Moim zdaniem Gdańsk swoje szanse wykorzystuje niedostatecznie. Oczywiście nie znaczy to, że w ostatnich latach miasto nie wypiękniało i nie zmieniło się na lepsze. Często miewam gości, na ogół lekarzy, z zagranicy i wszyscy oni są Gdańskiem zachwyceni, mimo że wielu z nich o Gdańsku wcześniej niewiele słyszało. Gdańsk bowiem nie jest za granicą aż tak znany, jak się nam wydaje. Mając taki potencjał mogliśmy zrobić zdecydowanie więcej. Najbardziej bołą mnie ogromne błędy i zaniedbania natury urbanistycznej, jak i jakość architektury w zakresie wielu inwestycji. Wielokrotnie mówiłem o tym publicznie w przeszłości. Wiem, że to oklepane stwierdzenie, ale moim zdaniem Gdańsk naprawdę stał się republiką deweloperów. Miasto przez ostatnie dekady zapomniało komu ma służyć, rozwijając się zapomniawszy o problemach swoich mieszkańców. Czas by ten trend odwrócić.

- Trudno będzie trend odwrócić

skoro, nadal cieszy się znaczącym poparciem prezydent Paweł Adamowicz, człowiek z zarzutami karno-skarbowymi, który czynnie uczestniczył w wątpliwych transakcjach (GPEC), mylił się cyklicznie w wypełnianiu majątkowego oświadczenia, stosunkowo prostego dokumentu, nie widzi konfliktu interesów między posiadaniem akcji dewelopera, a możliwością wpływania na ich kurs? Skąd ten gdański fenomen przekonania, że doświadczony „ekonom” wie najlepiej?

- Nie wiem skąd ów fenomen się wziął. Po prostu nie mieści się to mi w głowie i nie umiem sobie tego racjonalnie wytłumaczyć. No chyba, że przyjmujemy, że Gdańsk oplotła pajęczyna różnorodnych interesów, która skutecznie przeciwstawia się wszelkim zmianom i popiera swojego kandydata. Myślę też, że wiele osób nie chce zmian i bolesnej konfrontacji własnych poglądów z rzeczywistością, dlatego woli ignorować powyższe fakty.

- Czy „aksamitna”, stosunkowo łagodna, kampania w Gdańsku będzie skuteczną i przyniesie zmianę?

- Uważam, że Gdańsk po-

trzebuje zmiany w stylu i priorytetach zarządzania, podobnie jak i zmian personalnych. Potrzebuje też nowej wizji na następnych 20-30 lat. Miasto za bardzo obrosło siecią układów wynikających między innymi z wieloletnich

oddam na niego swój głos, ale czy mu się uda, to już zupełnie inna historia.

- Przed nami ważne dla lokalnych ojczyzn wybory. Ich wynik zależy nie tylko od preferencji uczestników głosowania i kandydatów. Swoją

części społeczeństwa w możliwość zmian i uzyskania jakiegokolwiek wpływu na zarządzanie miastem i kierunki jego rozwoju. Myślę, że istotną rolę odgrywa tu też ogólna niechęć do polityki. Trzeba przyznać, że wybory samo-

ulicy - jedni złodzieje już się nachapali więc po coś nam nowi, którzy będą bardziej pazerni... Czy ów smutny głos z ulicy nie jest pozbawiony racji skoro niektórzy samorządowcy szybko zajęli intratne posady w spółkach Skarbu Państwa? Czy to jest fair wobec wyborców?

- Nie chciałbym tego personalnie komentować, ani nikogo oceniać, choć coś w tym jest, niestety. Wiem, że to pogląd niepopularny, ale moim zdaniem pensje w administracji samorządowej, a już zwłaszcza rządowej, są zdecydowanie za niskie i to rodzi pokusy przejścia do biznesu, gdzie zarabia się o wiele lepiej. Jeśli nie zdecydujemy się dobrze płacić rządzącym polskim państwem, i to na każdym szczeblu, to o dobrej jakości zarządzania możemy jedynie pomarzyć. Nie mówię, że pensje urzędników szczebla centralnego czy samorządowców mają być takie same jak w biznesie, ale jeśli pozostanie tak, jak jest obecnie, to o zmianie polskiego państwa na lepsze możemy jedynie pomarzyć. Bez tego nigdy nie zrekrutujemy do sfery publicznej dobrych fachowców. Dobrze byłoby, żeby wszyscy byli Judymami, ale rzeczywistość jest inna i trzeba brać to pod uwagę. Jest jednak jedno „ale”. Jeśli dobrze zaczniemy płacić, to musimy też zacząć wymagać.



rządów tej samej opcji i tych samych osób. Wiem o czym mówię, bo byłem radnym ostatniej kadencji. Moim zdaniem, jedynym kandydatem, który daje na to rzeczywistą szansę jest Kacper Płażyński. Trzymam za niego kciuki i

rolę odegra też frekwencja, zwykle oscylująca wokół 45 procent. Czy nie nazbyt niska, jak na ambicje społeczeństwa obywatelskiego?

- Zdecydowanie zbyt niska. Obawiam się jednak, iż wynika ona z niewiary znacznej

rządowe, jak i w ogóle działalność wielu samorządów, w tym gdańskiego, uległy nadmiernemu upolitycznieniu.

- Nie raz i nie dwa słyszę, że nie warto iść na wybory, że lepiej niechaj będzie tak, jak jest, bo przecież – cytując głosy z

**19X-31X**  
**DNI CHRYSZANTEMY**

Szeroki wybór chryzantem doniczkowych i ciętych, prosto od producentów

**Rėnk**

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.  
Gdańsk ul. Wodnika 50, Tel. 58 762 80 00, www.renk.pl



**RADIO**  
**ODBIORNIKI**

**TELEFUNKEN**  
wszystkie typy

**E. SIWIEC**  
TORUŃ  
UL. ŻEGLARSKA 31

Sroda-Czwartek, 10-11 listopada 1937 - Nr. 260

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

# Gazeta Gdańska

18 stron - rok XLVII  
cena 10 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

## Komendant chciał wielkiej Polski, rozpoczynamy więc dalszy marsz ku silnej i mocarstwowej Polsce Święto państwowe jest zarazem Świętem Niepodległości

Dnia 11 listopada 1918 r., gdy rząd dusz w Polsce objął Józef Piłsudski, spręgli się ze sobą w nierozdzielnej jedności idea wolnego Narodu i tęsknota za własnym, przed półtora stuleciem utraconym państwem.

Oba te głębokie nurty przepływały ziemię polską przez niemal sto pięćdziesiąt lat. Nie zdołały jednak połączyć się, zjednoczyć. Był tragiczny między nimi rozbrat. Naród nie był wolny. Państwem rządili obcy. Największe wysiłki, podejmowane na przestrzeni półtorawieczna, nie zdołały tego zmienić. Najszlachetniejsze porwy kończyły się niepowodzeniem. Kościuszko i Dąbrowski, Wysocki i Traugutt nie zdołali ziścić idei wolności i zapewnić Polsce bytu państwowego. Krzepili ducha narodowego nasi wieszczowie i utwierdzali w społeczeństwie ducha państwowego. W Szlisselburgu i Josefstarcku, w tajgach Sybiru i rozsypane emigranckiej pokutowali najszlachetniejsi w narodzie za swe porwy patriotyczne.

Aż przyszedł Mąż Opatrznościowy, wskrzesiciel państwa. On to sprzął w jedność: ideę niepodległości i prawo samostanowienia o losach Polski. Przewidział bowiem tę „wojnę powszechną”, o którą modlił się Adam Mickiewicz. Przewidział czasy, w których o przyszłości państw i narodów decydować będzie Czyn Zbrojny.

Wzwał Naród do Czynu. I tego dokonał, że w momencie, kiedy dziesięć milionów ludzi w Europie przetrząsało karabiny przez ramiona i przypasało bagnety do boku — młodzież polska, uzbrojona i ruszająca na pola bitewne, zaświadczyła przed światem: Polska idzie do walki o swą niepodległość i swe prawo do własnej państwowości.

Przez cztery lata ten widomy symbol Polski niepodległej i państwowej znajdował się na widowni świata. I wtedy, gdy żołnierz polski zdobywał okopy nieprzviacielskie i wtedy, gdy przemoc zaborcza zdołała go jeszcze powtrącać do cel więziennych i za druty kolczaste obozów karnych.

Lecz ta przemoc wreszcie runęła. Runęła ostatecznie w listopadzie 1918 roku.

I wtedy symbol Niepodległości i Państwa, Józef Piłsudski, wyszedł z celi więziennej. Dopelniał się kres martyrologii ujarzmionej i bezpaństwowej

Polski. Martyrologii, znaczonej wywiezieniem biskupa Soltyka w dobie pierwszego rozbioru do Kalugi, wtrąceniem Waleriana Łukasińskiego do czarnych lochów Szlisselburga, która za-



W związku ze zbliżającym się Świętem Państwowym 11 listopada, będącym uroczystą rocznicą odzyskania Niepodległości, reproduujemy zdjęcie, przedstawiające moment powrotu Marszałka Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w dniu 10 listopada 1918 roku. Obok Marszałka Piłsudskiego widzimy na prawo obecnego gen. broni Józefa Sosnkowskiego.



proceeding Romualda Traugutta na szubienicę na stokach Cytadeli, a żołnierzy Legionów do Szczypiorni i Benjaminowa, Werla i Marmaros - Sziget.

Ziścił się ideał naszej niepodległości i odzyskaliśmy wolne państwo.

Jednak te wolności i to państwo przyszło potem z trudem i maziem, wielką pracą i wielką ofiarą krwi obronić i umocnić. Obronić przed zachłannością z zewnątrz i umocnić na wewnątrz. Dwa lata walczyć musieliśmy o granice, aż geniusz Wskrziesiciela je utrwalił. A siedemnaście lat już trwa ta niezmordowana praca umacniania wolnego państwa na wewnątrz.

Ta praca nie jest skończona. Dopiero rozpoczęła. Była sto pięćdziesięcioletnia przerwa, która spowodowała wiele zła, która osłabiła naszą przeżność. Mamy więc ołbrzymie zaległości do odbioru. Mamy ogrom zadań przed sobą, jeśli chcemy, aby Polska była taką, jaką ją mieć chciał Józef Piłsudski.

Postawił przed nami Jego następca w dziele „obrony Polski”, Marszałek Śmigły-Rydz, zasadnicze pytanie:

— CZEGO CHCIAŁ KOMENDANT? CHCIAŁ, BY POLSKA BYŁA WIELKA I SILNA, CHCIAŁ, BY BYŁA WIELKA GRANICAMI I WIELKA WPLYWAMI I AUTORYTETEM NA ŚWIECIE. KOMENDANT CHCIAŁ WIELKIEJ POLSKI.

I przykazał nam, byśmy „maszerowali tam, gdzie On Jej szukał”.

Dziś, w dzień Święta Państwowego i Święta Niepodległości, uprzytomnić sobie wszyscy w Polsce mamy o bowiązek marszu do tej Polski, której szukał Józef Piłsudski: Polski „wielkiej i silnej”.

J. B.

## Min. Delbos przybędzie do Warszawy Ważna wizyta dyplomatyczna

Paryż. Pisma francuskie donoszą o projektowanej podróży ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa do Warszawy. Według doniesień Agencji Havasa, rozmowy min. Delbosa z min. Beckiem, które odbędą się w Warszawie, mają tylko przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących oba kraje. Od chwili objęcia przez Delbosa kierownictwa sprawami zagranicznymi Francji, stosunki polsko-francuskie rozwijały się jaknajpomyślniej. W tym czasie miała miejsce podróż Marszałka Śmigłego Rydza do Francji i podróż ministra Becka do Paryża.

Program wizyty min. Delbosa nie jest jeszcze ustalony. W Warszawie zaznaczając, że rozmowy będą się toczyły w ramach sojuszu polsko-francuskiego i w atmosferze szczerej serdeczności.



PARTNER WYDANIA

# Gdańsk

**Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, we Wrzeszczu i Sopotach.** Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 10 bm. dr. Ehmke, Brothänkengasse 39, tel. 22210 i dr. Wiebe, Karthäuserstrasse 36, tel. 23027; dnia 11 bm. dr. Frick, Milchbannengasse 27, tel. 23630 i dr. Busch, stacja sanitarna Stockturm, tel. nr. 24378; we Wrzeszczu dnia 10 bm. dr. Wagner-Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292; dnia 11 bm. dr. Speiswiukel, Adolf Hitlerstrasse 204, tel. 41559; w Sopotach dn. 10 bm. dr. Jansen, Seestrasse 21, tel. 51518; dnia 11 bm. dr. Zollenkopf, Seestrasse 48, tel. 51223.

## KALENDARZ ZEBRAŃ

W środę 10 bm.

O godz. 19 filii Gdańsk-Dolne Miasto Gminy Polskiej Związku Polaków w lokalu filii przy ul. Hopfengasse.

O godz. 19 sekcji pracowników pola drzewnego i transportowców Z. Z. P. w sali przy Ryнку Drzewnym 4.

O godz. 20 Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk w lokalu Federacji Z. P. O. O. przy Ryнку Drzewnym 4.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Zebrań filii Gminy Polskiej Związku Polaków** odbędą się: w niedzielę 14 bm. o godz. 13 w Wielkich Trąbkach w świetlicy, o godz. 14,30 w Piekle w Domu Polskim, o godz. 15,30 w Elganowie w świetlicy, o godz. 16,30 w Postolowie u Pennera, o godz. 19 w Brentowie w lokalu p. Schenkowej.

## Z miasta i okolicy

**Z powodu święta Niepodległości Polski** nastąpi numer pisma naszego wydanie dopiero w piątek.

**Nowe taryfy.** Powiernik pracy ogłosił nową taryfę zarobkową dla pracowników w fabrykach miotł, szcetek i pendzli, uzupełnienie taryfy dla pracowników w drukarniach, wydawnictwach gazet, introligatorniach, zakładach chemigraficznych, papierniach, fabrykach papieru i kartonu, oraz taryfy dla pracowników w lodowniach i handlach lodem.

**Wzrost bezrobocia.** Na końcu października rb. zarejestrowanych było w urzędzie pracy na całym terenie W. M. Gdańska 3.800 bezrobotnych, z tych 3.055 mężczyźni i 745 kobiet. W dniu 30 października liczba bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej wynosiła 9.243.

**Zdjęcie znaków morskich.** W bieżącym miesiącu zdjęte zostaną w rejonie Urzędu Budownictwa Portowego w Gdańsku — Nowym Porcie następujące znaki morskie: biała pława przed Wisłoujściem z napisem „Weichselriff” i pława kierunkowa przed dawniejszym ujściem Wisły koło Neufähr. Pławy wyłożone dla oznaczenia wjazdu do portu koło Nowego Portu i sygnalizatora podwodnego zostaną tylko zdjęte w razie tworzenia się silnej kry, a pławy wyłożone w przerwie Wisły koło Neufähr z chwilą nastania silniejszych mrozów.

ładunek	ładunek ton.	ładunek ton.
Węgiel	10894	22918
Złoto	561	—
Cukier	—	845
Drewno	2572	1358
Selazo	—	108
Nafta i t. p.	110	15
Drobniactwo	2910	1911
Różne	—	—

ładunek	ładunek ton.	ładunek ton.
Ruda	8058	147
Złom	23	820
Nawyozyst.	680	—
Nyż	—	80
Hawelna	—	890
Selazo	—	16
Drobniactwo	885	1225

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 7. XI.	8. XI.	9. XI.
braków	1.84	—	1.00	1.02
Zawichost	1.47	—	1.04	1.10
Wareza	1.62	—	0.57	0.68
Płock	1.27	—	0.17	0.18

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8. XI.	9. XI.
Forst	1.37	0.04	0.02
Foron	1.87	0.01	0.02
Chelmo	1.28	-0.11	0.10
Groszadz	1.44	0.05	0.06
Forstbrak	1.68	0.20	0.19
„klo	0.99	-0.40	-0.42
Lesow	0.87	-0.59	0.81
Danziger Haupt.	0.80	3.18	3.21
Ednige	0.86	2.02	2.02
Schweborn	2.61	2.18	2.20

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zero, ze znakiem — poniżej zero woda wzniosła.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W środę pochmurno, przelotne deszcze, umiarkowane wiatry, temperatura bez zmian.

W czwartek pochmurno, jeszcze przelotne deszcze, chłodniej.

**Napać.** W nocy na ubiegły wtorek napaćnięta została na moście Hünerberg znajdująca się w drodze do mieszkania matki Cecylia Zolewska. Napastnik, liczący około 23 lat, chwycił Z. za suknię, powalił na ziemię i wyrwał torebkę ręczną, w której znajdował się paszport, sakiewka z 1 gułd., lampka kieszonkowa i dokumenty. Na alarm napaćniętej, napastnik zbiegł w kierunku ulicy Hünerberg. Policja wszczęła dochodzenie celem wyśledzenia i ujęcia rabusia.

**Bezprzytomna na ulicy.** Onegdaj rano znaleziono leżącą na chodniku ulicy Poggenpuhl bez przytomności młodą kobietę Marię Wischniewską, lat 30, zamieszkałą przy ul. Kolkowgasse 30. Wischniewską ze słabymi oznakami życia przewieziono do lecznicy Panny Marii.

**Kronika policyjna z 9 bm.** Przytrzymało 9 osób, z tych 1 za oszustwo celne, 1 bezdomnego, 1 za przestępstwo obyczajowe, 6 z innych przyczyn.

**Znaleziono:** książkę „Mein Kampf”, zegarek damski z dewizką, 2 sakiewki z zawartością, rower damski, 2 srebrne naszyjniki, tablicę, oswarcza, dokumenty na nazwisko Erny Müller.

**Zgubiono:** kwity towarowe firmy Erich Schulz, portmonetkę z 20 gułd.

**Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: małżonka Joanna Richert z domu Belakowska, 73 l.; listonosz Ernest Kochler, 51 l.; wdowa Augusta Stenzel z domu Thymian, 75 l.; kupiec Mowsha Epstein, 63 l.; robotnik Ryszard Schmidt, 59 l.; wdowa Augusta Iwanitzka z domu Glass 65 l.; syn kapitana etatku Edmunda Kleina, 3 l.; inwalida Albert Lutz, 75 l.; robotnica Szarlota Liedtke, 28 l.; syn asystenta kolejowego Willy Witzkego, 5 tyg.; nieś. syn, 6 tyg.

## Apel w sprawie obchodu Święta Niepodległości Polski w dniu 11 listopada

Jeszcze raz przypominamy, że w czwartek, 11 listopada obchodzimy z całą Polską święto Odzyskania Niepodległości. Wzywamy Rodaków do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Program obchodu: gołz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Mszę Feliksa Nowowiejskiego „Bogu Rodzica” wykonają połączone chóry „Lutnia” Gdańsk i „Cecylia” Wrzeszcz pod dyrekcją p. T. Tylewskiego. Godz. 19,30 uroczysta akademja w Sporthalle. Na program złożą się: przemówienia, występy chórów „Ce-

cyli” Gdańsk pod dyr. p. K. Wilkomirskiego i „Moniuszko” pod dyr. p. T. Tylewskiego, występ solowy p. dyr. K. Wilkomirskiego (wolonczela) oraz zbiorowa deklamacja młodzieży gimnazjalnej. Po akademii zabawa taneczna.

Należy wyrazić nadzieję, że nie tylko w tym uroczystym obchodzie, ale również i w zabawie udział wezmą wszyscy Polacy, zamieszkali w Gdańsku wszelkich warstw społecznych, i że w tym zwłaszcza inteligencja zaprezentuje się licznie i godnie.

## Wybór nowego zarządu Tow. Budowy Kościoła Polskiego w Sopotach

Ostatnio odbyło się w Domu Polskim w Sopotach przy nadzwyczajnym udziale członków roczne walne zebranie miejscowego Tow. Budowy Kościoła Polskiego, które zagał po zdrowieniu katolickim prezes p. Józef Schwarz.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Piotra Bresińskiego. Sprawozdanie z działalności złożył prezes p. Schwarz, który podkreślił trudności, jakie Towarzystwo musiało zwalczać, po czym wspominał o zasługach ks. Szymańskiego, który utworzył parafię polską w Sopotach.

Po sprawozdaniu komisji rewizyj-

nej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Piotr Bresiński — prezes, Józef Uller wiceprezes, Franciszek Klein sekretarz, Kazimierz Kucharski zastępca sekretarza, Piotr Pawlik skarbnik, Stanisław Mueller zastępca skarbnika.

Członkami komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Radkego, mgr. Garyantesiewicza i Mielńskiego.

Na wniosek b. prezesa radnego miejscowego p. Józefa Schwarza uchwalono walne zebranie rezolucję w sprawie polskich parafii personalnych na Ziemi Gdańskiej.

Na tym zakończyły się obrady walnego zebrania.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Tow. Budowy Kościoła Polskiego zdołało w czasie 2-letniego istnienia zebrać około 20000 gułd. jak fundusz na budowę kościoła polskiego.

## Interwencja posłów polskich w Senacie gdańskim w sprawie zajść w Piekle

W dniu 6 bm. posłowie polscy Bronisław Budzyński i Antoni Lendzion złożyli w senacie W. M. Gdańska pismo w sprawie wypadków pobicia w Piekle. Przedstawiając całokształt sprawy, posłowie w piśmie swoim stwierdzają, że zaszły wypadki są wyrazem nieludzkiego stosunku, jakie panują w pewnych odłamach niemieckiego społeczeństwa gdańskiego, wobec ludności polskiej. Posłowie polscy proszą Prezydenta Senatu Gdańskiego, by byłby przedsięwzięte przez Senat gdański

jak najdalej idące środki, które by zapobiegły podobnym zajściom w przyszłości i zabezpieczyły spokojny byt ludności polskiej.

W sprawie zajść w Piekle proszą posłowie Senat gdański o podjęcie sprawców do surowej odpowiedzialności, o danie zadośćuczynienia poszkodowanym tak moralnego jak i materialnego jak również o pełne zadośćuczynienie dla najciężej poszkodowanego i poważnie ranionego Józefa Borkowskiego.

## Zachować zimną krew i rozwagę

Jak się dowiadujemy, zachodzą ostatnio wypadki, że podejrzane i nieodpowiedzialne elementy chodzą po polskich składach katolickich ofiarowując tzw. „Hausfrauenadler” (znane papierowe odznaki z godłem niemieckim i swastyką), jako odróżnienie tych składów od składów żydowskich, — grożąc, w razie nie wywieszenia ich, konsekwencjami.

W związku z tym, zarząd główny Gminy Polskiej Związku Polaków zwrócił się do zainteresowanych człon-

ków, by zgłaszali mu nazwiska osób agitujących dla pocywienia odpowiednich kroków u miarodajnych czynników.

Zarząd główny Gminy Polskiej Związku Polaków wystosował również apel do członków filii, w którym, stwierdzając trudne położenie ludności polskiej w Gdańsku wzywa do zachowania zimnej krwi i rozwagi. Zarząd dołoży wszelkich starań, by wpłynąć skutecznie na poprawę istniejącego stanu rzeczy.

## Ze sportu Wynik zawodów strzeleckich o tytuł najlepszego strzelca Klubu Wioślarskiego

Ostatniej niedzieli odbyły się zawody strzeleckie członków Klubu Wioślarskiego o tytuł „Najlepszego Strzelca Klubu”. Zawody zaszły swą obecnością p. radca Zalewski, preza klubu p. dr. Weyers, oraz przedstawiciele poszczególnych towarzystw. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) miejsce i tytuł „Najlepszego Strzelca” zdobył drh. Kostro Józef pkt. 243 na 400 moł., 2) drh. Krenski Brunon — pkt. 243, 3) radca Zalewski Antoni — pkt. 231.

Poza konkurencją drh. Góralczyk Antoni osiągnął pkt. 321.

W konkurencji juniorów zdobył pierwsze miejsce drh. Thiel Bernard, pkt. 76 na 100 moł., 2) Szymański Tadeusz — 60, 3) Paschke Leon — 58, 4) Tessler Jan — 57, 5) Gbiorek Antoni — 51 pkt.

Rozdanie nagród i dyplomów odbędzie się na najbliższym zebraniu miesięcznym klubu.

## Faust - opera w 5 aktach

Muzyka Charles Gounod. Teatr Miejski 7. 11.

Przed prawie 80 laty ujrzało to dzieło światła kinkietów. Obeszło świat cały, wychowało pokolenia śpiewaków, muzyków i słuchaczy i nie straciło nic ze swego uroku i piękna. Niektóre arie i tańce stały się wprost ludową muzyką, prawie „oklepanymi kawałkami” a przecież na scenie, przy napięciu dramatycznym — zachwycają i porwują zawsze. Słucha się i widzi „Fausta” na scenie jak dawnego, dobrego znajomego, z którego widoku i słów radzi jesteśmy i którymi się cieszymy.

Po szeregu lat wprowadził i teatr miejski „Fausta” do programu operowego, zadając sobie — jak zwykle — dużo trudu, by dziełu temu nadać jak najefektowniejszą szatę.

Niedzielne przedstawienie odpowiadało na ogół nawet wybrednym wymaganiom zwłaszcza jeśli chodzi o stronę wystawową

i taneczna, a w pierwszym rzędzie jeśli chodzi o rolę Gretchen w interpretacji Hanny Richtmeier. Artystka ta wybijała się głosowo i drammatycznie z całego zespołu, stwarzając kreację godną nawet wielkich scen. Dla niej też były przeznaczone oklaski zarówno przy otwartej scenie, jak i na końcu wieczoru.

Inni śpiewacy pozostali w granicach kreacji „prowincjonalnych”. Zdarzały się nawet momenty, że między nimi a orkiestrą zachodziły „nieporozumienia” i to nawet przy bardzo znanych i ośpiewanych ariach. Takie incydenty należą właściwie w teatrze gdańskim do rzadkości. Może je należy położyć na karb nowego kapelmistrza, który debiutował w niedzielnym przedstawieniu i który czasami z trudem ugnał orkiestrę z chórem lub śpiewakami. Następne przedstawienia usuną zapewne te drobne usterki. — Bardzo pięknie wypadła „Walpurgisnacht”, zasługa to zaś reżyserii, dekoracji i coraz lepszemu baletu z główną parą Lucja Flack i Fritz v. Kaiserfeld.

*Najpiękniejsza ozdoba stołowa*

Rosenthal

Porcelana, Serwis stołowy i do kawy, Gdańsk, Zeughauspassage

## Apel do ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej

Powołując się na swoją odezwę skierowaną do filii w dniu 2 listopada br. Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków wzywa wszystkich rodaków do flagowania w barwach narodowych w dniu 11 listopada, jako w dniu święta narodowego.

Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków

## Drak orientacji czy próbny balonik?

Wychojżąc w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau” w numerze sobotnim zamieszcza notatkę pt. „Niemcy — Polska — Gdańsk”, na którego wstępie „gauleiter” Forstera nazywa „głową państwa gdańskiego”. „D. R.” zaznacza, że notatka została otrzymana przez redakcję z Berlina ze specjalnego źródła („von be sonderer Leite”).

Szkoda, że pismo niemieckie nie ujawnia tego „specjalnego” źródła, które nie rozróżnia stanowiska kierownika politycznego partii nar. socjalistycznej i stanowiska prezydenta Senatu Wolnego Miasta. Czyżby chodziło tutaj o sugerowanie zmian, które miałyby nastąpić w przyszłości?

## CHWALIĆ WSZYSTKO

— Tak, kochany przyjacielu — powiada pani Zofia — z kobietami trzeba postępować nmięjknie. Gdy się chwali kobietę, jej inteligencję, to trzeba wspomnieć o piękności. A kiedy się podkreśla jej urodę, to nie wolno zapominać o pochwaleniu inteligencji. W przeciwnym razie, w pierwszym wypadku kobieta byłaby przekonana, że mężczyzna uważa ją za brzydką, a w drugim wypadku, że ją poczytuje za głupią.

 PARTNER WYDANIA



## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Kwintesencja piękna według Mariusza Otty

**Z Mariuszem Ottą, rzeźbiarzem, rysownikiem, malarzem, twórcą słynnych już na całą Polskę oliwskich bożonarodzeniowych rzeźb z piasku, rozmawia Stanisław Seyfried**

- Pierwszy raz oglądałem Twoją pracę w Oliwie przed Galerią Warzywniak. Myślę oczywiście o Szopce wigilijnej, tej wspaniałej rzeźbie piaskowej. Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że to Twoje dzieło. Dziś już wiem i wiem też, że powstało we współpracy z trzema kolegami rzeźbiarzami: Markiem Krausem, Michałem Sęczawą i Markiem Elsnerem. Dopiero później zapoznałem się z Twoimi pracami i jeżeli powiem o dużym wrażeniu, jakiego doznałem, to i tak będzie o wiele za mało. Mimo to myślę, że z racji młodego wieku (rocznik 1983) jesteś artystą jeszcze mało znanym. Gdańską ASP ukończyłeś zaledwie w roku 2010.

- A do Szkoły Podstawowej numer 48 chodziłem na gdańskiej Zaspie w latach dziewięćdziesiątych, ale nigdy nie byłem tam traktowany jako ktoś, kto potrafi malować czy rysować lepiej niż inni, przynajmniej przez nauczycielkę plastyki. To, że mam smykałkę do rysowania, zauważyła w domu moja siostra Izabela. Kiedy malowałem pierwszy raz dla mamy pejzaż na zwykłej kartce, temperami, czułem impuls, wynikający z potrzeby zrobienia czegoś innego poza typową laurką. To był morski pejzaż, malowałem go z pamięci, skały w oddali mocno zatopione w toni morskiej. Siostra zachwyciła się podobno dobrze namalowanym morzem.

- Teraz już nie wracasz do tej tematyki?

- Nie wracam, ale skały mnie bardzo pociągały, a woda o tyle mnie dzisiaj interesuje, aby paroma czystymi plamami pokazać jej ruch i głębię. Głębię wyciąga się kolorem. Jeśli spojrzeć na prace mistrzów, to wspaniale wychodzi. Mam to w głowie, ale pewnie przyjdzie jeszcze na to czas.

- Ale szóstki w podstawówce się nie doczekałeś?

- Już nie, dopiero w orłowskim plastyku, jak miałem 15 lat, w roku 1998. Po szybkim odnalezieniu się, wiadomo, jak to w nowej szkole, sytuacja się zmieniła. Rysunek miałem z panią Aleksandrą Walicką, a później z Piotrem Budziszewskim, który kiero-

wał mnie mocno w stronę malarstwa, ale wybrałem rzeźbę.

- Dlaczego?

- Sam nie wiedziałem, że rzeźba może tak inspirować, dopóki nie poznałem Adriany Majdzińskiej. W jej pracowni we Wrzeszczu przy delikatnych, małych pracach poczułem pewną kontynuację rzeźby w drewnie, której uczyłem się w liceum u pani Joanny Bruzdowicz na mało popularnym dziś snycerstwie. Miałem szczęście, zawsze do tej pory trafiałem na życliwych ludzi, którzy pchali mnie do przodu. W ogóle liceum i tamtejsze towarzystwo sprawiło, że wybrałem sztukę, poznawanie jej historii, a rywalizacja młodych adeptów na artystów mocno mnie zainspirowała. To głównie zaważyło na wyborze dalszej drogi życiowej. Ale również i to, że od pewnego czasu słyszałem dookoła, że podobno mam więcej talentu plastycznego niż inni. Do ASP dostałem się bez problemów, już wtedy czułem, że ten egzamin będzie jedynie formalnością. Ale to też nie było takie proste, ponieważ najpierw musiałem zdać maturę z matematyki, co w końcu z małymi problemami się udało.

- Jak minęły studia?

- Ogólnie wydaje się, że spokojnie, generalnie byłem lubiany. Pamiętam, że już na egzaminach wstępnych było lekkie zamieszanie. To, co robiłem, wywoływało duże zainteresowanie, sporo ludzi przychodziło oglądać moją pracę.

- To, co robiłeś, było przemysłowe czy tworzyłeś „z biegu”?

- Trzeba było robić „z biegu”, nie znałem tematów, parę minut na przemyślenie i praca. Lubię tak pracować.

- Dziś jest to Twoją wielką zaletą.

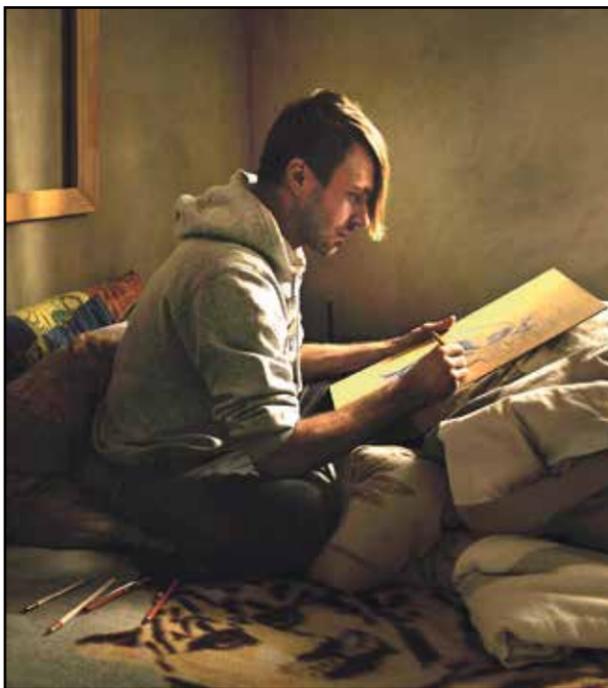
- Tak, pomysły czasami przytłaczają mnie swoją liczbą. Teraz często je zapisuję.

- Kiedy po raz pierwszy widziałem Twoje prace, myślałem głównie o osobnym, twórczym byciu Twojej sztuki. To w historii gdańskiej uczelni oczywiście już się zdarzało, kiedyś nawet dość często, dziś jednak wydaje się, że coraz rzadziej.

- To dobrze czy źle?

- Tu chyba nie ma wątpliwości.

- Chyba nie. To, co robię, cały czas wypływa ze mnie i wydaje się, że bez znaczenia są dla mnie zewnętrzne trendy czy mody, które nas otaczają. Na studiach też nikt nie wymagał, żebym musiał coś robić tak czy inaczej.



Mariusz Otta

Nikt mną nie kierował, jedyną inspiracją był mój profesor Sławoj Ostrowski, ale sposób myślenia był niezmienny. Kierowanie czy prowadzenie mnie polegało na czymś innym.

- A warsztat techniczny?

- Technika była niezmiernie ważna, ale co działo się w mojej głowie, to jest zupełnie co innego i jest oddzielne od wszystkiego, to jest moje. Warsztat techniczny jest cały czas eksperymentem, ale od czasów liceum już wiedziałem, że to on jest najważniejszy, jest wielką pomocą w szybkiej pracy, siadam i rysuję to, co chcę, nie muszę wiele kombinować. Warsztat musi być doskonały, bo on decyduje o szybkim i sprawnym przedstawianiu swoich myśli.

- Jak w takim razie postrzegasz rolę talentu?

- On jest nieodzowny, wydaje się, że nie mam problemu z tym, jak mam narysować dłoń czy jakąkolwiek inną część ciała, często z pamięci, od razu udaję mi się to uchwycić.

- Anatomia człowieka w Twojej twórczości jest bardzo ważnym tematem pracy.

- Tak, często stosuję również pewne przerysowania,

polegające na specjalnym wyolbrzymieniu tematu. To bierze się z przemyśleń, nie wszystko jest takie, jak widzimy w rzeczywistości. Z drugiej strony, musi być to tak narysowane, żeby odbiorca nie odebrał tego jako nieumiejętność czy całkowicie przypadkowy zabieg. Fak-

na przemysł i wypowiedź w zamknięciu.

- Raz jeszcze powrócę do sztuki, która nas otacza, z którą spotykamy się na co dzień w galeriach, i do coraz śmielszych trendów. W jakim stopniu wpływa to na Twoją pracę?

- Oczywiście widzę, co się dzieje, i czasami coś mnie zainteresuje. Ostatnio zwróciłem uwagę na powrót hiperrealizmu i zachwyty tą sztuką. Nie powiem, że to mnie zupełnie nie interesuje, ale kiedy próbuję coś więcej robić w tamtym kierunku, zaczynam odczuwać wewnętrzną sprzeczność i coś mi podpowiada, że wystarczy. Hiperrealistyczna „ładność” to za mało dla mnie.

- Musi więc nastąpić połączenie inteligencji, smaku, mądrości, talentu, tego wszystkiego, co stanowi o sile Twojej twórczości.

- Rzeczywiście musi pojawić się to wszystko i nastąpić zamknięcie moim spojrzeniem, ruchem ręki z ołówkiem, pędzlem czy czymkolwiek i mam nadzieję, że to da ten ostateczny spodziewany efekt.

- Ale ta naturalna skłonność do pokazywania, powiedzmy w sposób dość oryginalny, anatomicznych części ciała, powielanie i powtarzanie ich w jednej sekwencji, często wywołuje różne reakcje.

- To dobrze, bo to piękno moimi oczami może być trochę inne, piękno „ładne” jest sztuczne. Moje wraz z mijającym czasem się zmieniało. Najwcześniejszy klasyka była moim ideałem, ale w pewnym momencie życia dostrzegłem piękno inaczej, pewne aspekty zaczęły się kłócić. Dlaczego ktoś, kto jest niepełnosprawny, wygląda inaczej i jest określany jako brzydki, jest odrzucany, kiedy to może być inne piękno. Od momentu, kiedy zdałem sobie z tego sprawę, pojawił się przełom w tym, co tworzę. Stwierdziłem wówczas, że będę pokazywać moje piękno, które może być trochę inne. Sam temat może nie wywoływać uroczych wrażeń, ale rysunek jest tak ubrany, że mam wrażenie, w sensie artystycznym może podobać się, oczywiście proszę to wzięć w cudzysłów.

- Czy są zatem głębsze przesłanki, że tak zacząłeś myśleć?

- Myślę, że całe moje dzieciństwo i to, jak ono wyglądało, i całe moje życie w jakiś sposób nauczyło mnie pewnej pokory. To, co się działo ze

mną, moje różne wypadki po drodze, one wszystkie wpłynęły na moje odczucia i zmianę postrzegania rzeczywistości. Czasami mi się to teraz kojarzy z pięknem niemowlaka. Wraz z jego dojrzewaniem ono nie wyparowuje, tylko później już jest niedostrzegane, a tak naprawdę nie się nie zmieniało. Ja podświadomie cały czas tak sobie to tłumaczę.

- Tu chciałbym wrócić do początku naszej rozmowy i Twoich prac, które wywarły na mnie duże wrażenie.

- Zawsze takie opinie mnie budują i zawsze mi zależało, aby prace, które tworzę, znajdowały swoich zwolenników, ludzi podobnie jak ja czujących. Oczywiście w pewnych pracach można doszukiwać się symboliki i nie zaprzeczam, że jest ona czasami tam ukryta. Może nie jest powszechnie czytelna, ale też niekoniecznie musi. Częściej spotykam się z brakiem akceptacji moich prac i pewną bojaźnią przed nimi, nie mówiąc już o powieszeniu ich na ścianie. Akt kobiecy „narysowany” moimi oczami jest często nieakceptowalny, a przecież ciało kobiety jest piękne, w ogóle ciało ludzkie jest ładne i nie może przerażać. No cóż, dalej piękno wywołuje wiele kontrowersji i jest różnie odbierane. Poza tym zawsze lubiłem raczej delikatniej o czymś mówić i ta metafizyka, która może pojawia się czasami, nie jest sztuczna.

- Na zakończenie mam pytanie o kierunki rozwoju Twojej pracy, ponieważ jesteś jeszcze na początku artystycznej drogi, a zebrane doświadczenia są już naprawdę duże.

- Nie mam pojęcia. Przez te sześć lat od ukończenia studiów, jak na to patrzę, moje prace są tak różne, tak inne, zmienia się forma, technika, tematyka, kompletnie nie wiem, co się będzie za chwilę działo. Czy to będzie bardziej agresywne? Ten krzyk wewnętrzny i to zamknięcie w pracowni, i to, co się dzieje ze mną wtedy, kiedy tworzę, jest mobilizujące i czuję, że te bodźce coraz silniej na mnie działają, i że to będzie jeszcze coś mocniejszego. Nie chodzi o temat, ale o sposób ekspresji i rodzaj medium. Lubię ten moment tworzenia czegoś nowego, chyba najbardziej.

**Stanisław Seyfried  
fot. Kuba Karłowski**

# Jak dobrze przygotować samochód na trasę i gorszą pogodę?

Zapchane wtryski, zatarcie silnika, rozładowany akumulator czy awaria skrzyni biegów. To tylko niektóre z wielu bolesnych przygód, które mogą spotkać nas i nasze auto. Pół biedy, jeśli przydarzą się w mieście. A jeśli akurat będziemy w trasie? Dodajmy do tego jesienne deszcze z porywistym wiatrem lub obfite opady śniegu i mamy gotową receptę na prawdziwy koszmar kierowcy. Czy jest szansa, żeby się przed nim uchronić? Czy możemy przygotować samochód przed zimą i jednocześnie nie zdevastować swojego budżetu?

## Czy takie rzeczy muszą zawsze dziać się na trasie?

„Wracaliśmy z dziewczyną z wakacji, trasa na ponad 300 km. Mniej więcej w połowie drogi przytrafiło się coś, co nie wiedziałem, że ma prawo się zdarzyć!” - wspomina Łukasz. „Pękl pedał sprzęgła, serio. Auto dawno po gwarancji, AC nie mieliśmy, żadnej większej miejscowości w pobliżu. Byliśmy skazani na jakiś mały warsztat, gdzie naciągnęli nas, bo wiedzieli, że nie mamy innego wyjścia!”

Podróż samochodem na długo oczekiwany urlop to z jednej strony wygoda, a z drugiej – setki czarnych scenariuszy. Drobną usterką, którą szybko i w miarę niedrogo naprawimy, może nam tylko chwilowo napsuć krwi. Sytuacja maluje się w o wiele ciemniejszych barwach, jeśli awaria poważnie uderza w nasz silnik i przekreśla

cały wyjazd... w jego trakcie. „Trasę Gdańsk – Zakopane rozłożyliśmy na dwa etapy z przystankiem w Łodzi” - opowiada Magda. „Święta w górach, my na narty, dzieci na snowboardy. Tuż za Piotrkowem zatarł nam się silnik. Konieczne było holowanie i cały tydzień musieliśmy spędzić w Łodzi, czekając na naprawę. O kosztach już nie wspomnę, ale najgorszy w tym wszystkim był zaprzaszony urlop i boleśnie rozczarowane dzieci, które od dawna nastawiały się na wyjazd na deski.

## Zima w mieście – następne wyzwanie

Jednak awarie samochodów to nie tylko domena jazdy na dłuższe trasy. Kontrolki na desce rozdzielczej zapalają się również w mieście, co nie znaczy, że takie sytuacje są przez to mniej stresujące czy tańsze. „Migająca kontrolka świec żarowych, moja ulubio-

na” - ironizuje Elżbieta. „Mąż ma do mnie pretensje, bo za każdym razem jadę do innego warsztatu, gdzie mechanicy mogą mi wcisnąć każdą historię, bo widzą, że się nie znam. O tym, ile finalnie zapłacę, dowiaduję się oczywiście po wszystkich niezbędnych naprawach”.

Przygotowanie samochodu do sezonu zimowego to przede wszystkim wymiana opon. Jeśli nie zrobimy tego na czas, to czekają nas kolejki w każdym punkcie wulkanizacji. Warto też pamiętać o przeglądzie, a to oznacza dodatkowy koszt i niepewność, czy nic nie zostało zamiecione pod dywan. „Pan na stacji kontroli pojazdów zobaczył rysę na mojej przedniej szybie” - relacjonuje Patryk. „Puścił do mnie oko i powiedział: ja tu nic takiego nie widzę. Świetnie! Jaką miałem mieć pewność, że nie machnął ręką na inne usterki?”

## Jak się przed tym wszystkim uchronić?

Niezależnie od tego, czy planujemy podróż samochodem na drugi koniec Polski, czy po prostu chcemy mieć komfort i bezpieczeństwo jazdy podczas nieprzewidywalnej późnej jesieni i zimy, powinniśmy rozejrzeć się za dobrymi rozwiązaniami.

Po pierwsze – lepiej zapobiegać. Coroczna, obowiązkowa wizyta w stacji kontroli pojazdów nie powinna nam wystarczyć. Jeśli wiemy, że czeka nas kilkaset lub kilka tysięcy kilometrów w drodze, to lepiej zawnoczyć się za polecanym serwisem, w którym szczegółowo obejrzą samochód i w porę wykryją coś, co może nam potem zagrozić.

To samo tyczy się wymiany opon. Co prawda ostatnie zimy były lekkie, ale nie możemy przez to zwlekać. Żeby uniknąć poślizgów na oblodzonej jezdni i stłuczek, lepiej wcześniej zamówić

opony i umówić się w wulkanizacji, zanim ustawią się kolejki innych spóźnialskich.

Po drugie – ubezpiecz się. Samo OC to za mało. Holowanie do przyjemności nie należy, więc o wiele mądrzejszym krokiem będzie wykupienie całego pakietu z AC i NNW. Za dodatkową opłatą powinniśmy dokupić ubezpieczenie przedniej szyby, żeby pęknięcie spowodowane uderzeniem małego kamyczka, nie uderzyło nas jeszcze mocniej po kieszeni. Ofert ubezpieczeniowych jest sporo, jak również brokerów zajmujących się nimi kompleksowo.

Po trzecie – korzystaj z usług zaufanych warsztatów. Nie od dziś wiadomo, że zaufany mechanik samochodowy jest na wagę złota. Ale sprawdzone warsztaty mamy z reguły blisko domu. Wybierając się samochodem w dłuższą trasę, zwłaszcza przy niepewnej jesiennej i zimowej aurze, jesteśmy szczególnie

narażeni na nieszczęśliwe zdarzenia. Awaria może zmusić nas do skorzystania z pomocy przypadkowego mechanika, a to niekoniecznie musi przekładać się na dobrą jakość usługi i uczciwą cenę.

Rozwiązaniem w takiej sytuacji mogą być programy umożliwiające kierowcom dostęp do sprawdzonych i profesjonalnych warsztatów w całej Polsce. Doskonałym przykładem jest program oferowany klientom przez firmę Energa, który łączy zaawansowaną opieką dla zmotoryzowanych klientów z pakietem za prąd.

## Szczęście w nieszczęściu

Zagrożeń czyhających na trasie całkowicie nie wyeliminujemy, ale na szczęście możemy liczyć na coraz lepsze rozwiązania, dzięki którym ruszymy w drogę ze spokojną głową.

Jesienne podróże to sama radość!  
ENERGA. Jesteśmy z Tobą!

Chwile spędzone z rodziną są bezcenne

Ciesz się wolnym czasem z rodziną poza domem. **Bezpiecznie. Bez obaw, że Twój samochód nie jest gotowy na dalekie podróże.**

Z pakietem **W drodze z Energa** dostajesz **2w1**. Masz prąd i dostęp do ponad 1000 sprawdzonych warsztatów samochodowych. Tak, żebyś zawsze był gotowy do drogi, gdziekolwiek zdarzy Ci się awaria.

Zadzwoń już dziś i odbierz darmowy przegląd sezonowy auta!

**555 555 555**

Koszt połączenia według stawek operatora



**Energa**

W ramach Oferty „W drodze z Energa Bezpieczniej” oraz „W drodze z Energa Taniej” obowiązującej od dnia 1 lipca 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. Klienci, którzy są konsumentami, są obsługiwani przez listę dostawców Operatorów Systemów Dystrybucyjnych – Energa Operator Sp. z o.o. / ENERGA OPERATOR S.A. PGE Dystrybucja S.A., Innogy System Operator Sp. z o.o. / Inoogy Dystrybucja S.A., korzystając z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, nie wybierali licznika przedpłatowego zawierają Umowę kompleksową, w której przedmiotem jest dostawa energii elektrycznej przez okres 24 miesięcy liczonej od pierwszego dnia aktywacji pakietu. Aktywacja pakietu nastąpi w terminie maksymalnie do 31.08.2018 r. od dnia rozpoczęcia świadczenia usługi kompleksowej określonego w Umowie kompleksowej. Maksymalna wartość świadczeń wynikających z oferty „W drodze z Energa” wynosi 2000 złotych (próg określony w art. 21 ust. 1 pkt 68 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych). Urzędowo Klientowi, będącemu osobą fizyczną nie prowadzącą działalności gospodarczej, pakiet do 1 lutego wskazanego w zadaniu poprzedzającym nie stanowi przychodu podlegającego opodatkowaniu w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

# 41. starcie o panowanie w Trójmieście

**W sobotę oczy kibiców w Trójmieście będą zwrócone na Stadion Energa. O godz. 18.00 rozpocznie się 41. derbowe starcie Lechii z Arką.**

Dla obu drużyn, a zwłaszcza dla ich kibiców, do meczu inny niż wszystkie. Drużyny mogą grać słabo, notować wpadki, ale wygrana w meczu derbowym odkupi wszystko w oczach fanów. Od 2016 roku "Trójmiasto jest nasze" nieprzerwanie mogą skandować fani Lechii, która wygrała ostatnie cztery mecze. Białozieloni wygrali ostatnie cztery mecze derbowe. W poprzednim sezonie Lechia grała fatalnie, ale w meczach z Arką zdobyła komplet 9 punktów. W Gdyni gdańszczanie wygrywali jedną bramką. Jesienią zwycięską bramkę w doliczonym czasie gry zdobył Falvio Paixao. Portugalczyk ma dobrą passę w meczach z Arką. W ostatnim meczu na Stadionie Energa wygranym przez białozielonych pewnie 4:2 zdobył aż trzy bramki, zdobył również zwycięską bramkę w ostatnich derbach rozegranych w Gdyni.

Obie drużyny mierzą się po raz 41. licząc mecze ligo-

we i pucharowe. W ostatnich latach zdecydowanie lepiej wiedzie się Lechii, która nie przegrała spotkań derbowego od prawie 10 lat. Jeszcze lepszy bilans jest w historii spotkań w ekstraklasie. Z jedenastu konfrontacji białozieloni wygrali aż 9, a dwa razy był remis. Arce nie udało się jeszcze pokonać Lechii w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Faworytem sobotniego starcia jest Lechia. Gdańszczanie są wiceliderem tabeli. Podopieczni Piotra Stokowca imponowali na początku sezonu grą obronną.

Arka od czterech spotkań jest niepokonana dzięki czemu awansowała do górnej ósemki. Gdynianie na pewno przyjadą do Gdańska bardzo zmotywowani, aby przedłużyć dobrą passę i przerwać serię niepowodzeń w meczach derbowych.

**TŁ**

## Historia spotkań derbowych

### II liga

2 września 1964 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 2:1  
11 kwietnia 1965 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0  
15 września 1965 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 1:2  
11 kwietnia 1966 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0  
17 września 1966 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:0  
23 kwietnia 1967 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:0

### III liga

18 sierpnia 1968 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:0  
30 marca 1969 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:0

### II liga

20 sierpnia 1972 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0  
25 marca 1973 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 1:1  
1 września 1973 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:0  
7 kwietnia 1974 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:1  
9 listopada 1975 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 1:1  
22 maja 1976 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0  
30 października 1983 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 3:0

### II liga

21 czerwca 1984 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:4  
12 września 1992 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 3:0  
18 kwietnia 1993 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:0

### Puchar Polski

15 września 1993 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0

### II liga

17 października 1993 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:0  
29 maja 1994 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 3:2  
27 sierpnia 1994 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0  
1 kwietnia 1995 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:0

### III liga

19 października 1997 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:2 - 0:3 (wo)

23 maja 1998 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:0

### II liga

10 października 2007 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:0  
4 listopada 2007 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:0 (0:0)

## Puchar Ekstraklasy (2008/2009)

8 września 2008 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 2:0 (0:0)

## Ekstraklasa (2008/2009)

3 października 2008 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:1 (0:0)

## Puchar Ekstraklasy (2008/2009)

18 listopada 2008 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 0:1 (0:1)

## Ekstraklasa

25 kwietnia 2009 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 2:1 (0:0)

31 lipca 2009 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 2:1 (2:1)  
25 listopada 2009 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:2 (0:1)

17 października 2010 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 1:0 (0:0)

1 maja 2011 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 2:2 (1:0)  
30 października 2016 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:1 (0:1)

17 kwietnia 2017 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 2:1 (1:0)

3 listopada 2017 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 0:1 (0:0)

7 kwietnia 2018 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia 4:2 (4:0)  
13 kwietnia 2018 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 1:2 (1:2)

**Mecze - wygrane Lechii, remisy, wygrane Arki - bramki Lechia:Arka**

## Ogółem

40 15 14 11 35:26

## Na stadionie w Gdańsku

20 9 7 3 21:13

## W Ekstraklasie

11 9 2 - 20:10

## Zdunek Wybrzeże przejdzie rewolucję

**Za mniej niż tydzień, 1 listopada, rozpocznie się okienko transferowe w ligach żużlowych. Wszystko wskazuje na to, że Zdunek Wybrzeże przejdzie kadrową rewolucję. Z kadry z minionego sezonu z seniorów może zostać tylko Mikkel Bech, a prawdopodobne są powroty Krystiana Pieszcza i Kacpra Gomólskiego.**

Jak na razie w mediach pojawiają się plotki o tym kto gdzie przejdzie. Oficjalnie umowy można podpisywać od 1 listopada i kluby oraz zawodnicy przed tym dniem niczego nie ujawniają. Pojawiają się jedynie informacje o pożegnaniach zawodników z klubami.

W Gdańsku kibice nasłuchując plotek nie mają powodów do zadowolenia. Po zakończonym kilka tygodni temu sezonie fani Zdunek Wybrzeże najbardziej chcieli, aby w Gdańsku została "Duńska Mafia" czyli Mikkel Bech, Anders Thomsen i Mikkel Michelsen. Ten pierwszy podczas Memoriału Henryka Żyto poinformował, że zostaje w Gdańsku na sezon 2019. Sytuacja z jego rodakami wygląda mniej wesoło dla gdańskich kibiców. Wszystko wskazuje na to, że Thomsen i Michelsen nie zostaną w Gdańsku. Anders jest łączony ze Stalą Gorzów, a Mikkel z Motorem Lublin. Obu Duńczyków po udanym sezonie

kusi chęć sprawdzenia się w Ekstralidze i na pewno większe pieniądze, jakie mogą zaproponować kluby ekstraklasowe.

Kolejnym zawodnikiem, który decydował o sile gdańskiej drużyny, który ma odejść jest Oskar Fajfer. "Oski", który jeździł w Gdańsku przez trzy sezony, ma wrócić do Gniezna. Ta trójka zawodników była brana pod uwagę przy budowni składu na sezon 2019. Gdański klub nie był zainteresowany przedłużeniem współpracy z Patrickiem Hougaardem, Michałem Szczepaniakiem i Dominikiem Kossakowskim, który kończy wiek juniora i od przyszłego sezonu będzie jeździł jako senior. Zdunek Wybrzeże zostało osłabione również w formacji juniorskiej. Po dwóch latach startów w Gdańsku na spróbowanie swoich sił zdecydował się Marcin Turowski, który ma zostać zawodnikiem MRGARDEN GKM Grudziądz.

Oficjalnie gdańszczanie mają więc dwóch zawodników - Mikkel Becha i Karola Żupińskiego.

Jeśli chodzi o wzmocnienia to najbardziej prawdopodobne są dwa powroty do Gdańska. W Zdunek Wybrzeże mają ponownie jeździć Krystian Pieszcza i Kacper Gomólski. Obaj w sezonie 2018 nie mieli okazji do zbyt wielu startów na ekstraklasowych torach, a ich występy były przeciętne. Obaj chcą w 2019 roku odbudować się i chcą to zrobić w Gdańsku. Kto jeszcze mógłby wzmocnić drużynę, która poprowadzi Mirosław Berliński? Wśród potencjalnych kandydatów pojawiają się nazwiska Rohan Tungate'a, Aleksandra Łoktajewa.

Dopóki nie ma oficjalnych informacji wszystko może się wydarzyć. Składy poszczególnych drużyn powinny się odkrywać od 1 listopada. Kibicom pozostaje tylko czekać.

**TŁ**

## Nierówna gra MH Automatyki

**Dwa szybkie ciosy pozwoliły liderowi Polskiej Hokej Ligi, Tauron KH GKS Katowice, wygrać w hali Olivia MH Automatykę 2:1 (2:0, 0:1, 0:0). W kolejnym meczu gdańszczanie przegrali w Tychach z GKS 3:7 (0:1, 1:1, 2:5). W piątek (godz. 18.30) gdańszczanie podejmą Zagłębie Sosnowiec, a w niedzielę (godz. 17.00) w Toruniu mierzą się z KH Energa, w drugich w tym sezonie derbach Pomorza.**

MH Automatyka już w pierwszych sekundach rozbiła Kadrę PZHL U23 strzelając dwie bramki. Scenariusz spotkania z Tauron KH GKS Katowice był podobny, ale goście wystąpili w roli zadających ciosy. Pierwszą bramkę gracz lidera tabeli zdobyli w 69 sekundzie meczu. Katowiczanie wykorzystali błędy gdańskiej obrony i Tomasz Malasiński nie miał problemu z wepchnięciem krążka do gdańskiej bramki. Utrata drugiej bramki była następstwem kar jakie złapali gdańszczanie. Goście przez ponad minutę grali 5 na 3 i 12 sekund przed powrotem na lodź jednego z graczy MH Automatyki po raz drugi pokonali Tomasza Witkowskiego. Strzelcem bramki był Maciej Urbanowicz. Goście dominowali na lodzie i stwarzali sobie kolejne sytuacje, ale Witkowski był na posterunku. Na początku drugiej tercji sytuacja wyglądała podobnie. Z

biegiem czasu gdańszczanie zaczęli grać coraz odważniej i w 32 minucie wykorzystali okres gry w przewadze. Gola zdobył Mateusz Danieluk. Bramka pobudziła białozielonych. Od tego momentu spotkanie się wyrównało, a dłuższymi momentami to gdańszczanie przeważali. Mimo ambitnych ataków i wielu sytuacji nie udało się doprowadzić do wyrównania.

W meczu z GKS Katowice gdańszczanie słabo zaczęli, a lepiej zagrali w drugiej części meczu. Odwrotnie było w Tychach. W pierwszej rundzie w Gdańsku tyszanie wygrali dopiero po dogrywce 2:3. W Tychach przez długi czas wynik był na styku. Gospodarze objęli prowadzenie w 18 minucie po bramce Michaela Cichego. Tuż po rozpoczęciu drugiej tercji Mateusz Bryk. Gdańszczanie dość szybko odpowiedzieli. W 26 minucie kontaktową bramkę zdobył Szymon Marzec. Worek

z bramkami rozwiązał się w trzeciej tercji. W 44 minucie Lukáš Chalupa zdobył bramkę na 2:2, ale kolejne minuty należały do tyszan. W ciągu 8 minut GKS zdobył pięć bramek, a na listę strzelców wpisywali się kolejno: Jarosław Rzeszutko (48), Tomáš Sýkora (49), Michael Cichy (52), Michael Cichy (54), Filip Komorski. Gol Petra Polodny w 58 minucie tylko zmniejszył rozmiar porażki.

Pod względem defensywy był to najgorszy mecz gdańszczan w tym sezonie. Wcześniej w żadnym spotkaniu nie stracili tylu bramek.

W piątek w hali Olivia MH Automatyka zmierzy się z Zagłębiem Sosnowiec. W pierwszej rundzie sosnowiczanie na swoim lodzie wygrali 4:1. W niedzielę drugie w tym sezonie derby Pomorza. Tym razem gospodarzem będzie KH Energa Toruń.

**TŁ**

# GRAJ W ZAKŁADY SPECJALNE!

Typuj 5 liczb z 45, wygrywaj już za trafienie 3 liczb!

Losowanie już 10 listopada 2018 r.

Grając, wspierasz Program Stypendialny „100 na 100”  
dla najzdolniejszych studentów.

[www.fundacjalotto.pl/100stypendiow](http://www.fundacjalotto.pl/100stypendiow)



*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI

Graj w punktach





## Sport szkolny z Energa

# Pod znakiem unihokeja

**Ostatnie dni w rozgrywkach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży zdominowały rozgrywki unihokeja. Stało się tak dlatego, że zmagania w tej dyscyplinie sportu zakończyli sportowcy aż trzech kategorii wiekowych.**

Najpierw w SP 81 odbył się turniej finałowy dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W tej rywalizacji bezapelacyjna okazała się drużyna gospodyń, która podczas turnieju wygrała wszystkie mecze zdobywając upragnione złote medale. Kolejne

miejsca zajęły; SP 33, GASP, II STO.

Tego samego dnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 na parkiet wybiegły dziewczęta w ramach Gdańskiej Licealiady. Niespodziewanie w tej grupie rozgrywkowej po złoto sięgnęły

dziewczęta IX Liceum Ogólnokształcącego, które wyprzedziły koleżanki z V LO. Brązowe medale przypadły w udziale gospodyniom czyli XXIV LO, które w meczu o 3 miejsce pokonały drużynę II LO.

Dwa dni później w tym samym miejscu w ramach Licealiady do rywalizacji przystąpili chłopcy. W finałowym turnieju wystąpiło 9 zespołów, z których po meczach grupowych, a później w drodze eliminacji najlepsza okazała się drużyna Ogólnokształcących Szkół Sportowych. Po srebra

sięgnęli zawodnicy IX LO, a brązowe medale zwisły na szyjach uczniów VIII LO.

Tradycyjnie już każdą z imprez kończy dekoracja wyróżnionych drużyn. Najlepszym 4 zespołom w każdej kategorii wręczono puchary, medale i pamiątkowe dyplomy.

**Igrzyska Młodzieży Szkolnej - dziewczęta**

1. SP 81: **Agnieszka Banaszak, Marta Bieniasz – Krzywiec, Matylda Bieschke, Aleksandra Hinz, Anna Kopaczewska, Julia Koza, Karolina Madejska, Jagoda Maderska, Malwina Stefańska, Luiza Sumisławska,**

**Anna Zalewska, Weronika Zielna. Trener – Piotr Ludwichowski**

2. SP 33

3. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa

4. Szkoła Podstawowa II

STO (Społeczne Towarzystwo Oświatowe)

**Licealiada - dziewczęta**

1 miejsce IX LO: **Martyna Sumiłowska, Dominika Krause, Kinga Wierchow-ska, Martyna Bieszk, Nina Gosławska. Trener – Łukasz Godlewski**

2. V LO

3. XXIV LO

4. II LO

**Licealiada – chłopcy**

1. Ogólnokształcące Szkoły Sportowe: **Michał Ambroziak, Stanisław Drozd – Niekurzak, Tobiasz Kuźnicki, Kacper Niedźwiecki, Paweł Pluciński, Piotr Siemienniuk, Wiktor Soliński, Dominik Szukielowicz, Jakub Wala. Trener – Stefan Gierwatowski.**

2. IX LO

3. VIII LO

4. XIX LO

TŁ

**fot. Wojciech Czubaszek**

